

Wszystkim Mieszkańcom ziemi wronieckiej  
życzenia wesółych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku  
składają - Zarząd i Pracownicy **Amica Wronki SA**

# wronieckie sprawy



MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

ISSN 1231-5680

Rok VIII, nr:

**12** (83)

grudzień 1997 r.

Cena: 2,00 zł

## Kolęda

Piotr Wojciechowski

Pytała Matka Boska Pasterzy,  
ile mieli potraw na wieczerzy.  
Siedem potraw, o Matko Szczęśliwa,  
jak to zawsze w naszym kraju bywa.  
Przenajśodsze anielskie śpiewanie  
tośmy mieli na pierwsze danie,  
a na drugie okruszki tej Gwiazdy,  
co dziś wschodzi nad miastem każdym.  
a na trzecie - wiatr, co zawsze wieje,  
kiedy człowiek rusza do Betlejem;  
czarny wiatr, co zawrócić chce z drogi,  
ciernie, osty nachyla pod nogi.  
A na czwarte był strach, Jasna Pani,  
przed Heroda zbrojnymi pułkami.  
Piąte danie - praca i zmęczenie  
takie wielkie, że powala na ziemię,  
resztę czucia z serca ci zabierze  
i przemieni w zagonione zwierzę.  
A na szóste różne szepty smutne,  
beznadziejne i bałamutne,  
gładkie kłamstwa zmieszane z drwiną;  
przez nie można zabłądzić i zginąć.  
A na siódme? - To powiedzieć trzeba,  
że na siódme był głód i brak chleba  
i jak śnieg pobladły opłatek.  
Chcieliśmy go połamać ze światem  
i widzieli - nie starczy dla wszystkich,  
choćby kruszyć na płatki, na listki,  
ale podniósł rękę Narodzony,  
sam rozdzielił chleb na miliony -  
poklękaliśmy nakarmieni,  
tak szczęśliwi jak nigdy na ziemi.  
Tu będziemy śpiewać Panu całe święta:  
Hej, kolęda! Kolęda, kolęda...



**Dó Siego Roku  
- w zdrowiu i spokoju  
życzy Czytelnikom  
Redakcja "Wronieckich Spraw"  
i Zarząd TMZW**

Zimowy pejzaż. Witold Koniczny (tempera)

Do końca roku

**Świąteczna promocja firmy**

na zestawy komputerowe

**KOMPUTER POD CHOINKĘ**

**Jessa**

P.H.U.P

Grzegorz Jessa

**Stolik komputerowy  
za darmo!**

64-510 WRONKI, Aleja Wyzwolenia 120a (przy stacji paliw), tel.: (0-90) 617 590, tel./fax: (0-67) 254-12-37 w. 4



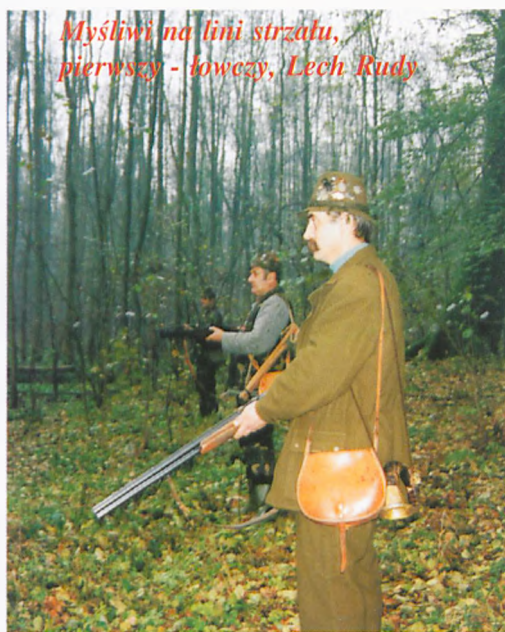
# Wrona uczciła Huberta

Kiedy swego czasu goły las nastaje, św. Hubert z lasu cały obiad daje - mówi stare przysłowie ludowe. Syty byłby myśliwski obiad, gdyby go sporządzić z tegorocznego plonu hubertowskiego polowania Koła Łowieckiego „Wrona”. W martwym ślaku przed domkiem myśliwskim w Pakawiu, ułożono (zgodnie z ceremoniałem) ubitą zwierzynę wg hierarchii: 2 łanie daniela, sarnę - koźle, 2 zające i 4 lisy.

Dzień św. Huberta (przypadający wg kalendarza 3 listopada) jest tradycyjnym i największym świętem myśliwych, ludzi sprzyjających łowiectwu. Zgodnie ze zwyczajem, hubertowiny uroczyste otwierają jesienno - zimowy sezon polowań. W tym roku Hubert był szczodry, a szczególnie dla myśliwych - Mieczysława Kobiąłkowskiego i Andrzeja Pietruchy, którzy upolowali łanie daniela i zostali *królami polowania hubertowskiego*. Było też dwóch wicekrólów - Leon Pospieszny i Paweł Maliński, którzy ustrzelili największe lisy. Nadano również tytuł *króla pudlarczy*, a otrzymał go Tadeusz Kawka. Jak opowiadał miał okazję ustrzelić dzika - 90 kilogramowego odyńca, ale ma zasadę - puszcza zwierzynę w Huberta. Wyróżnionych uhonorowano w obecności wszystkich uczestników polowania i zaproszonych gości (zgrupowanych wokół pokotu) okolicznościowymi medalami, które wręczali - łowczy, Leszek Rudy i podłowczy, Wojciech Ratajczak.

Po ceremonii hubertowskich łowów, rozpoczęła się myśliwska biesiada z udziałem gości współpracujących z kołem, na którą przybyli: poseł Romuald Ajchler, burmistrz Kazimierz Michalak, naczelnik ZK Stanisław Nowakowski i dzielnicowy Grzegorz Barański. Biesiadę rozpoczął krótkim wystąpieniem prezes koła, Wojciech Frasunkiewicz, mówiąc o działalności koła i dobrej atmosferze jaka panuje wśród tutejszych myśliwych. Za wyborcze wsparcie podziękował poseł Ajchler, który z uśmiechem obiecał kołu nie roszczyć praw do odszkodowania z tytułu strat w uprawach rolnych, jakie uczyniła zwierzyna na polach RSP Dąbrowa. W miłym nastroju upływał wieczór przy ognisku. Dobry był bigos „myśliwski” z golonką, smakował barszcz i pieczone kielbaski. Nie zabrakło też myśliwskich opowieści.

P. Bugaj



*Myśliwi na linii strzału,  
pierwszy - łowczy, Lech Rudy*



*Myśliwi  
przed pokotem*

## ZŁOCI JUBILACI

W listopadowe południe, w Sali Lustrzanej Wronieckiego Ośrodka Kultury, odbyła się miła uroczystość uhonorowania czterech par małżeńskich, które przeżyły z sobą 50 lat. Dostojni Jubilaci otrzymali pamiątkowe Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie (nadane przez Prezydenta RP), Listy Gratulacyjne od Wojewody Piłskiego i samorządu lokalnego i po kwiatku, które wręczali: przewodniczący Rady Miejskiej, Ireneusz Jabłoński, wiceburmistrz, Bogdan Szymkowiak, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, Barbara Andrzejewska oraz Renata Sroczyńska. Po wznieśionym toaście - za zdrowie Jubilatów, przy kawie i słodkim deserze rozmawiano o minionych i obecnych czasach - o dwóch różnych światach. Do tego minionego, też trudnego, jubilaci odnosili się jednak z pewnym sentymentem. Byli wtedy młodzi, pełni życia i wigoru, więc łatwiej pokonywali lub

znosili wszelkie trudności. Dzisiejsze życie rewolucyjne, pełne wyzwań jest dla nich znacznie trudniejsze.

W tym roku 50-lecie małżeństwa obchodziło 18 par, w roku przyszłym takiej uroczystości może doczekać 30 par.



*Złote Pary (od lewej): Bolesław i Joanna (z d. Graś) Konieczni z Wroniek, Bernard i Cecylia (z d. Kaźmierczak) Budychowie z Wroniek, Tadeusz i Maria (z d. Łaz) Golbowie z Wroniek, Mieczysław i Teresa (z d. Plebańska) Sobczakowie z Nowej Wsi. Jubilatami towarzyszącą (w drugim szeregu): I. Jabłoński, B. Szymkowiak, B. Andrzejewska, R. Sroczyńska.*



## DOBRA JAKOŚĆ PROCENTUJE

Tradycyjnie, Przedsiębiorstwo Przemysłu Metalowego POMET-2 bierze udział w największych w kraju międzynarodowych targach spawalniczych w Katowicach. Tegoroczna, piąta ich edycja - INTERWELDING '97, zgromadziła ponad dwustu wystawców - producentów i handlowców. Pomet prezentował cały asortyment swoich wyrobów: osprzęt do spawania gazowego i elektrycznego oraz sprzęt ochrony osobistej spawacza.

Dyrektorzy, Feliks Król i Andrzej Woźniak podkreślają znaczenie udziału w targach. I nie o prestiż tutaj idzie, lecz o umacnianie swojej pozycji na rynku spawalniczym, poprzez prezentację nowych, lepszych wyrobów. A w tej branży konkurencja jest duża. Wśród wystawców, oprócz krajowych i zagranicznych producentów, coraz więcej zauważa się firm handlujących sprzętem produkcji zachodniej.

W ostatnich latach Pomet poczynił ogromny postęp, pod względem poprawy jakości technicznej i estetyki swoich wyrobów. Potwierdzają to branżyści, skrupulatnie śledzący targowe wystawy, a wśród nich dyrektor Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach, prof. inż. Jan Pilarczyk. Pomet-2 to znana w spawalniczym świecie firma - z renomą! Wronieckie przedsiębiorstwo zdobywa coraz więcej nabywców na swoje wyroby, które z powodzeniem konkurują z zachodnimi, bo rzeczywiście oferują - *dobrą jakość za rozsądną cenę.*

pab

## ROZRASTA SIĘ WRONIECKI BANK

Od 1 stycznia przyszłego roku, Bank Spółdzielczy we Wronkach powiększy się o nowy oddział, którym będzie obecny Bank Spółdzielczy w Obrzycku. Wolę przejścia banku zaakceptowała Rada Nadzorcza, a Zarząd przygotował w tej sprawie projekt uchwały, która będzie głosowana 12 grudnia, podczas Nadzwyczajnego Zebrania Przedstawicieli.

Byłby to już drugi bank przejęty przez Wronki. Tym pierwszym, od półtora roku jest BS w Trzciance, z którego pracy zadowolona jest pani prezes, Krystyna Szaj. Jest też pewna, że mały kapitałowo bank w Obrzycku, po integracji z bankiem wronieckim, będzie atrakcyjny dla mieszkańców Obrzycka i okolic, a spółdzielni przynosić będzie zysk. Zarząd zamierza wykupić budynek, jednak za kwotę nie większą niż 150.000 zł. Jeśli transakcja nie dojdzie do skutku, zostanie wykupiony stosowny lokal w nowym bloku mieszkalnym. Pracę również zachowa obecna, ośmioosobowa obsługa banku. Był to mocny argument w wygranej rywalizacji z bankiem szamotulskim. Pracownicy banku i Zarząd Miejski Obrzycka uznali bank wroniecki za lepszą spółdzielnię. W tym roku przypada 25-lecie istnienia tegoż banku, który narodził się w 1962 r. jako Punkt Kasowy BS Szamotuły.

P.B.

## Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra we Wronkach

*Ktokolwiek ofiarował choćby jeden grosz, ten zagrał w naszej Orkiestrze, dając dowód, że nie jest mu obojętne los polskich dzieciaków - brzmia słowa Jurka Owsiaaka, apelujące o przyłączenie się do Wielkiego Finału, zaplanowanego na 4 stycznia 1998 r. Wronki przygotowują się na ten finał, organizując wzorem roku ubiegłego cykl imprez muzycznych we Wronieckim Ośrodku Kultury. Patronat nad imprezą, której szczegółowy program pojawi się wkrótce na plakatach, objeli Burmistrz Wroniek, Pan Kazimierz Michalak, i Przewodniczący Rady Miejskiej, Pan Ireneusz Jabłoński.*

W trakcie imprez muzycznych odbędzie się też aukcja przedmiotów przekazanych na ten cel przez wszystkich ludzi wielkiego serca, z której dochód przekazany zostanie na fundusz Orkiestry. **Za pośrednictwem gazety organizatorzy zwracają się do wszystkich istniejących w naszym mieście zakładów i firm jeżeli chcecie nas wspomóc, przekazując na cel aukcji swoje produkty, skontaktujcie się z Wronieckim Sztabem Orkiestry, mieszczącym się w Ośrodku Kultury. Sztab pośredniczyć też może w dokonywaniu wpłat pieniężnych.**

Pamiętajmy zatem o słowach Jurka Owsiaaka: *pomaganie innym jest czymś, co powinno w nas być zakodowane, co Nas pokazuje jako wielką Miłość do otaczającego świata. Świat potrzebuje dobra, potrzebuje miłości, a zwłaszcza ten nasz dzisiejszy, rozkręcony i pełen zgrzytów. A nasze wspólne działanie oprócz konkretnych efektów jest takim pokazywaniem i podawaniem ręki dla rzeczy i sytuacji nieskończenie dobrych. Dlatego tym mocniej i z całych sił zagramy w styczniu dla ratowania dzieciaków poszkodowanych w wypadkach na polskich drogach.* (jz)

**Naszym Koleżankom  
z Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej  
- Grażynie Kaźmierczak i Krystynie Tomczak  
oraz ich Rodzinom  
wyrazy serdecznego współczucia z powodu  
śmierci ojca**

ś.t.p.

**Alojzego Kaźmierczaka  
i Feliksa Peczeko**

**składa Zarząd TMZW  
i zespół redakcyjny Wronieckich Spraw**

**WSZYSTKIM KREWNYM, PRZYJACIOŁOM,  
SĄSIADOM, którzy wzięli udział w ostatniej drodze**

ś.t.p.

**MARIANA ROSZAKA**

**za okazane dowody przyjaźni i szacunku  
za ofiarowane komunie św. i zamówione Msze św.  
za złożone kwiaty i wieńce**

**serdeczne podziękowania składa żona z dziećmi**

**Szczególne podziękowanie składamy  
Ojcu Ernestowi Siekierce, Braciom Franciszkanom,  
księdzu Jackowi oraz Siostram zakonnym.**



Nauczyciel zastanawia się nieraz, dokąd zorganizować wycieczkę klasową, aby połączyć przyjemne z pożytecznym. Ruszają tedy dzieciaki utartymi szlakami. A to Szlakiem Piastowskim, a to innym znów razem do Wielkopolskiego Parku Narodowego, w góry, nad morze lub do stolicy.

Nie umniejszając rangi tych wypraw, pragnę zwrócić uwagę organizatorów wycieczek szkolnych na znajdujący się niedaleko Sierakowa - Chalin.

Gdy znalazłam się tam po raz pierwszy w czasie minionych wakacji, byłam oczarowana pięknem przyrody i niepowtarzalną atmosferą, panującą wszędzie wokół. Wtedy postanowiłam, że muszę tu przyjechać ze swoją klasą.

Chalin stanowi część Sierakowskiego Parku Krajobrazowego i w jego najbliższej okolicy znajduje się ścieżka dydaktyczna „Jary koło Chalina”. Jednak wycieczkę zaczynamy od zwiedzenia dworu w Chalinie, w którym mieści się Ośrodek Edukacji Przyrodniczej. Dzieci mają okazję zobaczyć ciekawe okazy fauny, zamieszkujące tamte tereny: ptaki, ssaki, owady, a wśród nich przebogata kolekcję dziennych i nocnych motyli. Mają też okazję poznać i zobaczyć największego wroga przyrody...

Obecnie w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego eksponowana jest w dworku wystawa fotogramów „Dwory i pałace Wielkopolski” - wykonanych w 1912 roku.

Nie sposób pominąć gospodarzy tego obiektu, a przede wszystkim pana Witolda Maciołki, który gościnnie zaprasza do środka i opowiada różne ciekawe rzeczy. O gościnności tego miejsca niech świadczy fakt, że latem przez dwa tygodnie mieszkali tam powodzianie, a o tym, że żal im było stamtąd wyjeżdżać, dowiedzieć się można z wpisu dzieci do księgi pamiątkowej.

Nie bez znaczenia jest również informacja, że wstęp do dworu jest wolny.

Wokół dworu rozciąga się uporządkowany i pielęgnowany park, a w nim podziwiać można pomniki przyrody:  
- kasztan jadalny z pewną naturalną osobliwością, której rozszyf-

rowanie pozostawiam spostrzegawczości i domyślności zwiedzających;

- choinę kanadyjską;
- platan klonolistny.

We dworze warto zaopatrzyć się w broszurę pt. Ścieżka dydaktyczna „Jary koło Chalina”, która jest doskonałym przewodnikiem w dalszej drodze. Po zwiedzeniu dworu i parku ruszamy do Jaru Buków, gdzie zachwycają swoim majestatem wspaniałe drzewa. Zresztą tam podziwiać można wszystko: zarówno ukształtowanie terenu, jak bogactwo świata przyrody, zapach drzew, jeziora przeblyszujące wśród liści, głązy, słowem - niepowtarzalne piękno i harmonię całego krajobrazu.

Wycieczkę do Chalina swojej drugiej klasie i grupie matek zorganizowałam 4 października bieżącego roku. Ponieważ dzieci były bardzo zadowolone, wrócimy tam w maju, bo to miejsce ma w sobie coś takiego, że gdy się jest tam raz, to trzeba wrócić. Myślę, że mogą do

Chalina jechać uczniowie od klasy pierwszej do ósmej i starsi też. Jest to wspaniała lekcja przyrody, ekologii, umiłowania kraju ojczystego, kulturalnego zachowania się w strefie ciszy. W izbie lekcyjnej się tego nie zrealizuje.

Ktoś po zwiedzeniu Sierakowskiego Parku Krajobrazowego, w tym Jaru Buków koło Chalina, tak pięknie do mnie napisał:

Zresztą strony rodzinne mają w sobie dziwną moc - emanują czymś trudnym do nazwania, ale bardzo realnym, co człowiekowi pomaga żyć pozytywnie, wyregulowuje jego wewnętrzny motor, wzmacnia poczucie bezpieczeństwa. To są lasy (tzw. piąty żywioł), wiekowe drzewa, do których trzeba peregrynować, bo one same, niestety, turystami nigdy nie będą; to są różnokształtne zbiorniki wodne, świetliste i gładkie albo ciemne i wzburzone, to sieć dróg polnych, zanurzonych w zieleni, to ludzka grzeczność i życzliwość, o które teraz tak trudno, jednym słowem - to jest to.

Uroda tego zakątka ojczystej ziemi jest nie do opisania. Tam trzeba po prostu pojechać - warto zabrać aparat fotograficzny. Chalin zaprasza.

Felicja Stróżyńska

## Święto Niepodległości

W dniu 7 listopada 1997 roku w sali kina „Gwiazda” odbył się uroczysty apel z okazji Święta Niepodległości, który swą obecnością zaszczylicili zaproszeni goście: Burmistrz Wroniek, Kazimierz Michałak, poseł na Sejm RP, Romuald Ajchler, dyrektor KS „Amica”, Romuald Nikonowicz.

Program poetycko-muzyczny, uświetniający 79. rocznicę odzyskania niepodległości, przygotowali uczniowie klasy IV elektronicznej „A”, pod opieką wychowawczyni I. Fudali. Program przedstawiający walkę polskiego żołnierza w czasie I wojny światowej, zakończoną odrodzeniem Polski, był ciekawą lekcją historii, odebrana przez uczniów ZSZ nr 1 z uwagą i uznaniem.

I. Fudali

## Apteka „Pod Orłem” sławi Wronki

Przy wypełnionej sali Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, dnia 19 listopada odbył się interesujący wykład pt. *Rys historyczny apteki „Pod Orłem” we Wronkach*. Wykład wygłosił mgr farmacji Artur Ludwiczak, syn wronieckiego weterynarza.

Prelegent przedstawił sylwetkę i zasługi pierwszego polskiego aptekarza we Wronkach, Jana Stryczyńskiego. Opisał zabytkowy sprzęt i urządzenia zebrane przez Marię Stryczyńską, które znajdują się w aptece do dnia dzisiejszego. Interesująco opowiadał o starych zwyczajach i reżimach przygotowywania leków w dawnej wronieckiej aptece.

Na spotkaniu obecni byli między innymi: dziekan Wydziału Farmaceutycznego A.M., prof. dr hab. Zyta Płotkowiak, prezes Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego dr farm. Michał Umbreit i kierownik Katedry Historii Medycyny i Farmacji A.M. dr med. Roman Meisner.

P.S.

## MOIM ZDANIEM

Szanowny Panie Redaktorze!

Po przeczytaniu „Obrazka z podwórka wronieckiej oświaty” mam mieszane uczucia. Jako dyrektor szkoły w Nowej Wsi informuję, że utrwalony na zdjęciu teren został uporządkowany. Szkoda, że do tego potrzebna była aż interwencja gazety! Zaznaczam również, że teren ten nigdy nie był i nie jest miejscem zabaw dzieci.

Zaskakuje mnie wyciągnięty przez Pana Redaktora wniosek, który zarzuca pracującym w szkole nauczycielom znieczulicę.

Myślę, że to zbyt powierzchowna, mijająca się z prawdą ocena. Śmiem twierdzić, że jest to opinia krzywdząca nauczycieli pracujących w tej szkole. Na podstawie bałaganu na podwórku przynależnym do mieszkania nauczycielskiego nie można oceniać pracy szkoły.

Warunki materialne naszej szkoły (i nie tylko) są trudne. Potrzeb jest wiele. Jako dyrektor placówki dokonuję systematycznego remontu. Muszę także dokonać wyboru; co jest pilniejsze do naprawy. Uzależnione to jest od sumy otrzymanych pieniędzy. Zdaje Pan sobie z tego sprawę równie dobrze jak ja.

Sądzę, że każda opinia zawarta w Waszym piśmie powinna być bardziej wyważona. Słowem pisanym można uczynić krzywdę, którą trudno naprawić. Nadmieniam również, że jestem skłonna na łamach Waszej gazety przybliżyć i wyjaśnić pojęcie „szkoła przyjazna dziecku”.

Dyrektor Szkoły - mgr Jadwiga Michałak





# INFORMACJE

## URZĘDU MIEJSKIEGO WRONEK

### Uchwała nr XXXIV / 264 / 97

#### Rady Miejskiej Wronek z dnia 28 listopada 1997 roku w sprawie szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku w gminie Wronki

Na podstawie art.40 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. z 1996r. Nr 13 poz.174 z późniejszymi zmianami) oraz art.4 i art.6 ust. z dnia 13 września 1996 o utrzymaniu czystości i porządku w gminie (Dz.U. Nr 132 poz.622) Rada Miejska Wronek uchwala co następuje:

#### § 1

Ileć w dalszej części uchwały jest mowa o:

1) *ustawie* - należy przez to rozumieć ustawę z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 132 poz.622)

2) *właścicielach nieruchomości* - należy przez to rozumieć także współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomościami,

3) *odpadach komunalnych* - należy przez to rozumieć stałe i ciekłe odpady powstające w gospodarstwach domowych, w obiektach użyteczności publicznej i obsługi ludności, w tym nieczystości gromadzone w zbiornikach bezodpływowych, porzucone wraki pojazdów mechanicznych oraz odpady uliczne, z wyjątkiem odpadów niebezpiecznych z zakładów opieki zdrowotnej i zakładów weterynaryjnych,

4) *podmiotach uprawnionych* - należy przez to rozumieć gminne jednostki organizacyjne oraz inne jednostki organizacyjne i osoby fizyczne, które uzyskały zezwolenie na prowadzenie działalności na podstawie art.7 ustawy.

#### § 2

Właściciele nieruchomości są obowiązani do utrzymania porządku, ładu i czystości oraz należytego stanu sanitarno - higienicznego i estetycznego nieruchomości.

#### § 3

Straż Miejska będzie dokonywać przeglądu stanu czystości i porządku na nieruchomościach i wzywać właścicieli nieruchomości uchybiających wymaganiom utrzymania ich w czystości i porządku do usuwania zanieczyszczeń i uchybień oraz nakładać grzywny w drodze mandatu karnego, lub kierować wnioski o ukaranie do Kolegium ds. Wykroczeń.

#### § 4

Teren nieruchomości powinien być w miarę potrzeby sprzątnięty, utwardzone części terenu oraz chodniki położone wzdłuż nieruchomości powinny być zamiatane, aby nie dopuścić do zalegania na nim zanieczyszczeń i opadu liści przez czas dłuższy niż 24 godziny. Ponadto, w myśl art. 5 ust.1 pkt 4 ustawy właściciele nieruchomości zobowiązani są do oczyszczania chodników położonych wzdłuż nieruchomości ze śniegu, lodu, błota i innych zanieczyszczeń.

#### § 5

1. Gromadzenie odpadów komunalnych na terenie nieruchomości może być dokonywane wyłącznie w miejscach na ten cel wyznaczonych zgodnie z ustaleniami decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, i pozwolenia na budowę.

2. Właściciele nieruchomości posiadający stacjonarne śmietniki - zaskieki mogą z nich korzystać do dnia 31 grudnia 1998r. Po tym terminie mogą one być wykorzystywane do gromadzenia żużli, gruzu ewentualnie do ustawiania pojemników (kontenerów) na śmieci.

#### § 6

Komunalne odpady stałe należy gromadzić na nieruchomości w szczelnych i zamkniętych pojemnikach lub kontenerach wyłącznie do tego przeznaczonych. Odpady wielkogabarytowe (wyrzucane meble, sprzęt gospodarstwa domowego, opony, itp.) należy gromadzić w wydzielonym miejscu na terenie nieruchomości przez osoby do tego uprawnione i usuwać możliwie jak najszybciej, w terminach uzgodnionych z podmiotami uprawnionymi. W sytuacjach wyjątkowych, krótkotrwalego zwiększenia ilości odpadów komunalnych dozwolone jest gromadzenie ich w szczelnych i związanych workach z tworzywa.

#### § 7

1. W miejscach publicznych (chodniki, place, parki, zieleńce, przystanki autobusowe itp. miejsca) odpady komunalne stałe, drobne, powinny być gromadzone w koszach ulicznych.

2. Organizatorzy imprez masowych mają obowiązek zapewnienia wystarczającej ilości pojemników bądź kontenerów do gromadzenia odpadów oraz niezwłocznego usuwania tych odpadów.

#### § 8

Właściciele nieruchomości zobowiązani są wyposażyć je w odpowiednią liczbę zbiorników na odpady dostosowanych do systemu wywozu odpadów, jednak nie mniej niż jeden pojemnik o pojemności nie mniejszej niż 100 l na każdą nieruchomość.

Właściciel nieruchomości dokonuje doboru rodzaju zbiorników w uzgodnieniu z uprawnionym podmiotem, któremu zlecił wywóz odpadów albo powierza temu podmiotowi wyposażenie nieruchomości w zbiorniki na odpady.

#### § 9

Selektywna zbiórka odpadów powinna być prowadzona z zachowaniem ogólnych warunków usuwania odpadów określonych w niniejszej uchwale. Szczegółowe zasady selektywnej zbiórki odpadów należy ustalać w umowie z podmiotami uprawnionymi.

#### § 10

Właściciele nieruchomości zobowiązani są utrzymać zbiorniki na odpady w czystości, a jeżeli stanowią one ich własność, także zapewnić należyty stan techniczny. Zbiorniki powinny być co najmniej raz na kwartał dezynfekowane.

#### § 11

1. W nieruchomościach nie przyłączonych do kanalizacji, komunalne odpady ciekłe powinny być gromadzone w szczelnych zbiornikach bezodpływowych (szambach) wykonanych i użytkowanych w sposób uniemożliwiający przenikanie ich zawartości do ziemi.

2. W przypadku stosowania lokalnych urządzeń oczyszczających (oczyszczalnie przydomowe) posiadających odpowiednie atesty skuteczności działania, właściciele nieruchomości obowiązani są do okazania: pozwolenia wodno - prawnego na odprowadzenie oczyszczonych ścieków, bądź jeżeli uzyskanie takiego pozwolenia nie jest wymagane - oficjalnego świadectwa jakości eksploatowanych urządzeń lub opinii biegłego tę jakość stwierdzającego.

#### § 12

Komunalne odpady ciekłe są usuwane przez uprawnione podmioty na zlecenie właściciela nieruchomości udzielone z wyprzedzeniem wykluczającym przepełnienie zbiornika (szamba).

#### § 13

Każda nieruchomość na terenie gminy, w obrębie której znajduje się kanalizacja sanitarna, a odległość obiektu położonego na tej nieruchomości, posiadającego urządzenia sanitarne, z którego pochodzą komunalne odpady ciekłe, nie przekracza 100 m od kolektora sanitarnego, musi zostać przyłączona do tej kanalizacji na warunkach podanych przez administratora sieci.

#### § 14

1. Wywóz odpadów i unieszkodliwianie odpadów komunalnych może być dokonywane tylko przez podmioty uprawnione, używające sprzętu specjalistycznego.

2. Właściciele nieruchomości przy zleceniu wywozu i unieszkodliwiania odpadów komunalnych zobowiązani są do korzystania wyłącznie z usług tych podmiotów. Dopuszcza się wywóz odpadów komunalnych z nieruchomości przez właściciela nieruchomości własnymi środkami pod warunkiem zabezpieczenia przed pyleniem i rozwiewaniem odpadów.

#### § 15

Właściciele nieruchomości na żądanie Straży Miejskiej lub upoważnionego przedstawiciela Burmistrza Wronek zobowiązani są do okazania dowodów dokonania wywozu odpadów komunalnych z nieruchomości przez uprawniony podmiot, a właściciele nieruchomości dokonujący wywozu odpadów komunalnych własnymi środkami dowodu uiszczenia opłaty za przyjęcie odpadów na składowisko odpadów komunalnych.

#### § 16

W przypadku, gdy właściciel nieruchomości nie udokumentuje obowiązku korzystania z usług podmiotu uprawnionego lub uiszczenia opłaty za przyjęcie odpadów na składowisko, Zarząd Miejski wymierzy mu opłatę w wysokości 200% ceny zapłaconej przez gminę za usunięcie odpadów komunalnych.

#### § 17

1. Jedynym składowiskiem odpadów komunalnych w gminie Wronki jest wysypisko komunalne w Samoleżu.

2. Miejscem wywozu fekalii domowych są punkty zlewnie wyznaczone przez Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o.

#### § 18

Osoby utrzymujące psy lub inne zwierzęta domowe zobowiązane są do opieki nad nimi wykluczającej zagrożenie lub uciążliwości dla ludzi albo zanieczyszczenie przez nie pomieszczeń i miejsc przeznaczonych do wspólnego i publicznego użytku. Zabrania się pozostawiania zwierząt w miejscach publicznych bez nadzoru i odpowiednich zabezpieczeń, takich jak smyczy i kagańce dla psów. Zwalnianie psów z nałożonym kagańcem dopuszczalne jest tylko w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi, jeżeli osoba nadzorująca ma możliwość sprawowania bezpośredniej kontroli nad zachowaniem psa. Psy zwolnione ze smyczy bez kagańca oraz psy pozostawione bez dozoru w miejscach publicznych traktowane będą jako bezdomne, chwymane i doprowadzane do schroniska dla bezdomnych zwierząt.

#### § 19

Osoby nadzorujące psy są zobowiązani do niezwłocznego usuwania zanieczyszczeń spowodowanych odchodami psów z pomieszczeń i terenów przeznaczonych do publicznego użytku.

(cd. na str. 6)



(cd. ze str. 5)

§ 20

1. Zabrania się chowu i utrzymywania zwierząt gospodarskich na terenie osiedli o zabudowie wielorodzinnej.
2. Na innych terenach wyłączonych z produkcji rolniczej zwierzęta gospodarskie mogą być utrzymywane pod warunkiem, że:
  - powstające w związku z hodowlą odpady i nieczystości będą gromadzone i usuwane w sposób zgodny z prawem i nie będą powodowały zanieczyszczenia terenu nieruchomości oraz wód;
  - hodowla nie będzie powodowała dla innych osób zamieszkujących na nieruchomości lub nieruchomościach sąsiednich uciążliwości takich jak: hałas, odory czy podobne;
  - przestrzegane będą przepisy sanitarno - epidemiologiczne.

§ 21

W nieruchomościach powinna być co najmniej raz w roku przeprowadzana przez ich właścicieli deratyzacja miejsc i pomieszczeń, takich jak altany na odpady, korytarze piwniczne, węzły ciepłne, przyłącza wodociągowe. Terminy przeprowadzania obowiązkowej deratyzacji Zarząd Miejski podaje do wiadomości poprzez obwieszczenia.

§ 22

Osoby naruszające postanowienia uchwały ponoszą odpowiedzialność na zasadach określonych art. 10 ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach oraz Kodeksie Wykroczeń.

§ 23

Uchwałę Zarząd Miejski ogłosi na tablicy ogłoszeń Urzędu oraz przez rozplakatowanie na tablicach ogłoszeń w sołectwach, a także przez podanie do publicznej wiadomości w lokalnej prasie.

§ 24

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1998 roku.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
Ireneusz Jabłoński

## UZASADNIENIE (do powyższej uchwały)

Stosownie do postanowień art.4, pkt.1 - 6 ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu porządku i czystości w gminach - Rada Miejska Wroniek zobowiązana jest do określenia w drodze uchwały obowiązków właścicieli i zarządców nieruchomości w zakresie utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości oraz sposobu gromadzenia odpadów komunalnych, ich wykorzystywania i unieszkodliwiania.

Ponadto zobowiązano Radę do określenia zasad oraz zakazów utrzymania zwierząt gospodarskich na terenach wyłączonych z produkcji rolnej.

W oparciu o powyższe upoważnienie Rada Miejska Wroniek w niniejszej uchwale szczegółowo określa obowiązki właścicieli i zarządców w tym zakresie.

Burmistrz Kazimierz Michalak

## ZMIANY PRZEZNACZENIA GRUNTÓW

### KOMUNIKAT I

#### Zarządu Miejskiego Wroniek

Stosownie do art. 18 ust.1 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415 z p.zm.) oraz uchwały nr XXXIV/ 267/ 97 Rady Miejskiej Wroniek z dnia 28 listopada 1997 r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wronki na obszarze obejmującym działki 20/ 3 i 20/ 5 w Popowie.

Przedmiotem zmiany planu jest zmiana przeznaczenia terenu - z zalesień pod budowę mieszkaniową.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski - na piśmie - należy składać w Urzędzie Miejskim Wroniek (ul. Ratuszowa 5), w terminie do dnia 5 stycznia 1998 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

### KOMUNIKAT II

#### Zarządu Miejskiego Wroniek

Stosownie do art. 18 ust.1 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415 z p.zm.) oraz uchwały nr XXXIV/ 266/ 97 Rady Miejskiej Wroniek z dnia 28 listopada 1997 r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wronki na obszarze położonym pomiędzy ulicą Mickiewicza a torem kolejowym we Wronkach i Strózkach.

Przedmiotem zmiany planu jest zmiana układu komunikacji drogowej.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski - na piśmie - należy składać w Urzędzie Miejskim Wroniek (ul. Ratuszowa 5), w terminie do dnia 5 stycznia 1998 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

### KOMUNIKAT III

#### Zarządu Miejskiego Wroniek

Stosownie do art. 18 ust.1 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415 z p.zm.) oraz uchwały nr XXXIV/ 265/ 97 Rady Miejskiej Wroniek z dnia 28 listopada 1997 r. zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wronki na obszarze obejmującym działkę nr 363/ 3 w Popowie.

Przedmiotem zmiany planu jest zmiana przeznaczenia terenu - z przemysłu, baz składów i rzemiosła produkcyjnego na zabudowę mieszkaniową.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski - na piśmie - należy składać w Urzędzie Miejskim Wroniek (ul. Ratuszowa 5), w terminie do dnia 5 stycznia 1998 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

## ZMARLI

### mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Eugeniusz Michalak  
zm. 06.09.1997r. - lat 54 (Wronki)
2. Helena Kikosicka  
zm. 21.09.1997r. - lat 87 (Wronki)
3. Tadeusz Rosnowski  
zm. 28.09.1997r. - lat 67 (Jasionna)
4. Jadwiga Perz  
zm. 30.09.1997r. - lat 62 (Wronki)
5. Pelagia Rusinek zm. 04.10.1997r.  
- lat 74 (Pierwszewo)
6. Stanisław Oszmałek  
zm. 04. 10.1997r. - lat 47 (Wronki)
7. Władysława Rysiak  
zm. 13.10.1997r. - lat 70 (Wronki)
8. Andrzej Flieger  
zm. 16.10.1997r. - lat 82 (Wronki)
9. Stanisława Kwiatecka  
zm. 18.10.1997r. - lat 77  
(Biezdrowo)
10. Zofia Biniak  
zm. 19.10.1997r. - lat 74 (Kłodzisko)
11. Józef Grabowski  
zm. 27.10.1997r. - lat 75 (Strózki)
12. Władysława Rodewald  
zm. 30.10.1997r. - lat 72 (Wronki)
13. Roman Majewski zm. 30.10.1997r.  
- lat 78 (Ćmachowo)
14. Marian Roszak  
zm. 31.10.1997r. - lat 61 (Wronki)
15. Michał Majdański zm. 04.11.1997r.  
- lat 82 (Chojno Wieś)
16. Alojzy Kaźmierczak  
zm. 08.11.1997r. - lat 61 (Wronki)
17. Barbara Mądrawska  
zm. 09.11.1997r. - lat 44  
(Chojno Młyn)
18. Maria Kasongo  
zm. 10.11.1997r. - lat 48 (Wronki)
19. Helena Jarysz zm. 13.11.1997r.  
- lat 81 (Chojno Wieś)
20. Jan Gumny  
zm. 18.11.1997r. - lat 60 (Strózki)
21. Helena Otulak  
zm. 18.11.1997r. - lat 85 (Wronki)
22. Tomasz Bartkowiak  
zm. 19. 11.1997r. - lat 19 (Wronki)
23. Jan Smolarek  
zm. 20.11.1997r. - lat 75 (Jasionna)
24. Krystyna Wachowiak  
zm. 22.11.1997r. - lat 63  
(Wierzchocin)
25. Marta Urbaniak zm. 22.11.1997r.  
- lat 86 (Ćmachowo)
26. Zofia Skrzypkowiak  
zm. 22.11.1997r. - lat 86  
(Ćmachowo)
27. Anna Wylegała  
zm. 23.11.1997r. - lat 84 (Wronki)
28. Jadwiga Salata  
zm. 23.11. 1997r. - lat 92 (Wronki)

#### URZĄD MIEJSKI WE WRONKACH

ul. Ratuszowa 3, 64-510 Wronki  
tel. 0-67/ 254-11-35

Czynny:

- w poniedziałki w godz. 8.00 - 16.00
- wtorek - piątek w godz. 7.30 - 15.30
- w soboty Urząd nieczynny

#### Biuro Rady Miejskiej

tel. 254-00-18

czynne w godzinach pracy Urzędu  
Dyżur Przewodniczącego Rady:  
w poniedziałki w godz. 13.00 - 15.00

#### Biuro Poselskie

posła Romualda Ajchlera

tel. 254-00-18,

czynne w poniedziałki  
w godz. 15.00 - 17.00 (prawnik)  
w ostatni pon. miesiąca  
przyjmuje Poseł





# Więści z Chojna

## TO MY - Z CHOJNA

Fakt, że Chojno posiada już własną gazetę, istniejącą dwa lata. Jednakże miesięcznik ŚWIATŁO - jak sama na to wskazuje nazwa - poświęcony jest raczej tematyce religijnej, a jeśli nawet poruszamy na jego łamach sprawy ogólne, staramy się wszelkie problemy rozpatrywać z punktu widzenia katechizacyjnego. Odczuwaliśmy więc wewnętrzną potrzebę wyjścia z własnego środowiska na przestrzeń ogólnogminną i taką szansę otworzyło przed nami Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, udostępniając nam (i nie tylko nam) łamy *WRONIECKICH SPRAW*. Powstało Kolegium redakcyjne w składzie: pani mgr Zofia Ciesielska, Monika Graumiller, Jan Jankowski, Jarosław Mikołajczak, Lech Judek i Czesław Tomaszewski. Po wspólnych ustaleniach uzgodniono, że koordynacją prac Kolegium zajmie się pan Jan Jankowski, który sprawdził się w społecznym działaniu.

Przystąpienie do wspólnego redagowania *Wronieckich Spraw* mamy nadzieję, że przyniesie obustronne korzyści. Co nam pozostaje, drodzy Czytelnicy? Oczywiście, ostrzyć pióra i oczekiwać na Wasze uwagi i propozycje.

Cz. Tomaszewski

Głosy z Chojna

## Tolerancja nie wystarczy

Wraz z końcem tegorocznych wakacji letnich zakończył się również sezon turystyczny w ośrodku wypoczynkowym, położonym nad jeziorem w Chojnie. Mieszkańcy odetchnęli z ulgą - nie wszyscy bowiem z zadowoleniem przyjmują fakt, że Chojno stało się tak popularnym i chętnie odwiedzanym miejscem. Nie wiąże się to bezpośrednio z niegościnnością czy brakiem tolerancji mieszkańców wsi. Problem tkwi gdzie indziej, stanowią go przyjeżdżający z różnych stron i środowisk ludzie, w większości młodzi, których zachowanie pozostawia wiele do życzenia.

Mieszkańcy wsi coraz częściej skarżą się na szkody, wyrządzane przez tych pseudowczasowiczów: połamane płoty, powyrywane i zamalowane znaki drogowe, zniszczone uprawy na polach. Wymieniać można by bez końca, ale nie o to przecież chodzi, użalanie się nad istniejącą sytuacją nie wystarczy.

Na razie rzeczywiście trudno się dziwić mieszkańcom, że z coraz większą niechęcią i rozgoryczeniem przyjmują urlopowiczów. A chociaż każdą szkodę można naprawić, to pozostaje pytanie - ile razy w przeciągu dwóch miesięcy i po co? Po to, aby kolejni wandale mieli co niszczyć? W tym przypadku sprawy nie da się załatwić dobrą wolą i tolerancją, tym bardziej, że taka sytuacja powtarza się już od wielu lat.

Z pewnością nikt nie zaneguje faktu, że rozwijająca się turystyka przynosi wymierne korzyści. Mieszkańcy Chojna dostrzegają jej pozytywne strony, choćby dodatni wpływ na obraz i wizerunek wsi. Wszystko to cieszy, ale nie można poświęcać pracy innych ludzi i wyrażać milczącej zgody na nagminne niszczenie czyjejś własności. Tym bardziej, że tak naprawdę dla większości chojanów wakacje nie są okresem odpoczynku, ale wytężonej pracy w polu. Są czasem, w którym nie mogą się zajmować strzeżeniem swojego płotu przed dewastacją.

I właśnie teraz, kiedy wakacje dawno dobiegły końca, a wczasowicze rozjechali się do swoich domów, nie wolno pozwolić, by ów problem poszedł w zapomnienie - bo przecież tylko do przyszłego roku...

Monika Graumiller

## Stać nas na więcej...

Zakończył się konkurs „Piękna wieś dziełem jej mieszkańców” zorganizowany przez Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Starej Lubiance. Nasza miejscowość została zgłoszona w kategorii: wieś sołecka. Konkurs odbywał się dwuetapowo; w I etapie - na szczeblu gminnym - zajęliśmy I miejsce, a w II etapie - na szczeblu wojewódzkim - Chojno zostało wyróżnione.

Podsumowanie konkursu odbyło się w dniu 13 listopada w Starej Lubiance. Naszą miejscowość reprezentował sołtys, pan Edmund Piasek, który powrócił do Chojna z dyplomem, aparatem fotograficznym „Premier” i księgą na kronikę. Aparat fotograficzny został przekazany redakcji wiejskiej „Wronieckich Spraw” utworzonej niedawno w Chojnie. Przy mierzamy się do prowadzenia kroniki wiejskiej, gdyż sołectwo jej nie posiada. Poszukujemy osoby chętnej do jej prowadzenia. Widzimy, jak wiele w naszej miejscowości zmienia się na lepsze, ile odbywa się ciekawych imprez. Szkoda byłoby, aby te zmiany i wydarzenia poszły w zapomnienie.

W omawianym konkursie brano pod uwagę następujące kryteria: zewnętrzny stan techniczny budynków, ogrodzenie budynków, ład i porządek na całej posesji, ogródki przydomowe, ukwiecone balkony i okna, infrastruktura wsi (telefonizacja, wodociągi, kanalizacja, gazyfikacja, drogi), wielofunkcyjny rozwój wsi usługi, ochrona środowiska i ogólne wrażenie. Wszystko to było przez komisję konkursową punktowane. Na 100 pkt możliwych do zdobycia, Chojno uzyskało 70. Rodzi się pytanie, czy to dużo, czy mało. Można powiedzieć tak: jak na pierwszy raz, to dużo. Natomiast znając zaangażowanie i ofiarność mieszkańców Chojna dla swojej miejscowości, jestem przekonany, że w przyszłym roku wystartujemy w konkursie i zdobędziemy jedną z głównych nagród, które wyniosły:

za I miejsce - 2,5 tys. zł, za II - 2 tys. zł i za III - 1,5 tys. zł

Pewnym minusem, jeśli chodzi o wygląd Chojna, są prowadzone prace, związane z wodociagowaniem wsi. Pomijając utrudnienia, mam w pamięci obraz Chojna czystszy niż teraz. Chodzi mi o pięknie pomalowane płoty i domy, sprzątnięty piach przy krawężnikach, czyste chodniki, ściętą trawę między płotem a chodnikiem, porządek w zagrodach. W niektórych domach następuje zmiana pokoleniowa i dobrze byłoby, aby zostały przejęte dobre wzory od ludzi w podeszłym wieku, których często można spotkać przy porządkowaniu chodników i ulic. Biermy z nich przykład. Dużo do życzenia pozostawia porządek przed i za niektórymi sklepami czy lokalami użyteczności publicznej. Każdą ilość śmieci może odebrać od nas i wywieźć przedsiębiorstwo „Sanus” pana Kmiećka z Wroniek, które sprzedaje kubły po przystępnej cenie. Niektórzy mieszkańcy w takie kubły zaopatrzyli się. My - Rada Sołecka - będziemy dbać o kłomby zieleni, które zostały uporządkowane i o przystanek autobusowy, który jest odmalowany. Zakupimy i ustawimy w miejscach publicznych kosze na śmieci.

Myślę, że możemy być dumni z wyróżnienia, ale - stać nas na więcej!

Jan Jankowski

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆  
 ☆ Wszystkim mieszkańcom Chojna ☆  
 ☆ zdrowych i pogodnych ☆  
 ☆ Świąt Bożego Narodzenia, ☆  
 ☆ a z Nowym 1998 Rokiem ☆  
 ☆ dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności ☆  
 ☆ życzy Zespół redakcyjny ☆  
 ☆ „Więści z Chojna” ☆  
 ☆ ☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆



## ... z druhem Czesławem Jądrzykiem

Rozbudowa strażnicy, jubileusz 140-lecia OSP, wręczenie nowego sztandaru - ufundowanego przez społeczeństwo miasta, zakończenie Ogólnopolskiego Przeglądu Kronik OSP, właśnie tu, we Wronkach, to sporo jak na jedną organizację i kilka ostatnich miesięcy działania.

Motorem napędowym wronieckiej Ochotniczej Straży Pożarnej jest niepodważalnie druh Czesław Jądrzyk, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP. Właśnie On jest bohaterem mojej rozmowy.

**- Wroniecka OSP w październiku tego roku ukończyła 140 lat i należy do najstarszych w kraju. Druh przepracował w niej ponad pół wieku pełniąc różne funkcje. Czy w związku z tym czuje się Druh dostojnym jubilatem?**

- Nie! Zdecydowanie nie. Uważam, że jeśli wstąpiłem w te szeregi, to po to, żeby działać sprawnie i pożytecznie.

**- Jest Druh dla mnie wzorem społecznika, który działał w wielu organizacjach społecznych...**

- Było ich wiele. Trudno mi przypomnieć sobie wszystkie. Pamiętam okres, gdy jednocześnie w pięciu organizacjach pełniłem funkcje sekretarza. Pracowałem w harcerstwie, wśród działkowców, wędkarzy, w Lidze Morskiej, straży pożarnej i innych.

**- Zanim został Druh strażakiem, był harcerzem. Jak wyglądała działalność w ŻHP?**

- Jako młody chłopak należałem do szkolnej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego. Pracowałem w niej do roku 1938, kiedy to ochotniczo zgłosiłem się do wojska. W kwietniu 1945 roku wraz z druhami: Kazimierzem Deską, Janem Wiśniewskim i Leonem Pilarczykiem na nowo tworzyliśmy drużyny harcerskie we Wronkach. Do czerwca 1946 roku pełniłem funkcję drużynowego. Kiedy w lipcu przeprowadziłem się do Choszczyna, zastałem hufcowym. Po powrocie do Wronk, w 1948 roku, pomagałem harcerzom w Kole Przyjaciół, natomiast nie byłem już czynnym instruktorem. Czuję się harcerzem i do dziś jestem przyjacielem tej organizacji.

**- Określenie „żywa historia” brzmi trochę dziwnie, jednak samo ciśnie się na usta. Proszę odpowiedzieć o swej drodze do obecnego stanowiska w OSP.**

- Do Ochotniczej Straży Pożarnej we Wronkach wstąpiłem w styczniu 1946 roku. Przeszedłem szkolenia i pełniłem różne funkcje, rozpoczynając od strażaka. Od roku 1950 do 1978 (z dwuletnią przerwą) sekretarzystałem jednostce. Od kwietnia 1976 jestem prezesem. Od tego też roku przez dwie kadencje pracowałem w Zarządzie Wojewódzkim ZOSP w Pile. Od ubiegłego roku ponownie wybrany zostałem w jego skład, w miejsce zmarłego dha Kazimierza Grotta.

**- Zrobił Druh dla straży już bardzo dużo. Czy jest jednak coś, co spędza sen z powiek Prezesa?**

- W 1996 roku rozpoczęliśmy modernizację strażnicy, którą nasi poprzednicy pobudowali w 1932 i '35 roku. Do zakończenia budowy jednak jeszcze daleko. Robimy tyle, na ile pozwala skromny budżet Zarządu Miasta. Koszt całkowity oszacowano na 400 000 złotych. Rocznie na działalność OSP w całej gminie (utrzymujemy 13 jednostek) dostajemy kilka tysięcy złotych. W porównaniu z innymi gminami województwa jest to dość dużo, jednak zaległości sprzętowe są ogromne.

**- Proszę o kilka słów komentarza na temat współpracy z samorządem lokalnym, bo przecież to Rada decyduje o finansach straży.**

- Muszę powiedzieć, że od początku lat siedemdziesiątych, gdy zostałem prezesem, na-

szą współpraca układa się dobrze. Nie mam większych trudności. Nie wiem, czy patrząc na mój wiek, czy rzeczywiście są tak przychylnie nastawieni do naszej społecznej działalności i chcą stworzyć lepsze warunki do jak najskuteczniejszego niesienia pomocy ludziom potrzebującym.

**- Jak wygląda jednostka marzeń Prezesa?**

- Chciałbym mieć tak urządzoną strażnicę, jak strażacy holenderscy w Beverwijk. To nam się na pewno na razie nie uda, ale jeśli choć w 20% dorównamy im, uznaję to za swój życiowy sukces. Jednostka to też ludzie, którzy w niej pracują; młodzi, sprawni, wyszkoleni.



Ochotników jest coraz mniej. Młodym brakuje motywacji do działania. Mamy im mało do zaproponowania. Nasz sprzęt jest zużyty - pochodzi z lat siedemdziesiątych. Star ma 15 lat, czyli za pięć przejdzie w stan spoczynku. Fiat ducato i sprzęt ratownictwa drogowego - dar strażaków holenderskich, mają niewiele mniej. Chętnie zamieniłbym żuka na nowy wóz bojowy.

**- Kto może zostać strażakiem?**

- Każdy, kto ukończył 18 lat i ma zaświadczenie lekarskie o zdolności do pracy (wymagania są duże). Szkolenia prowadzimy sami. Potrzebujemy jedynie ludzi zapalonych do tej służby, czasem niebezpiecznej, ale i ciekawej, satysfakcjonującej.

**- Przy OSP we Wronkach działa Orkiestra Strażacka i Harcerska Drużyna Pożarnicza. Ponoć to kaprysy Prezesa?**

- Nie! Tak mówią ci, którzy nie znają Statutu, gdyż OSP prowadzi również działalność kulturalną. Oprócz popularnych orkiestr dętych mogą to być zespoły muzyczne, teatryki, zespoły sportowe, młodzieżowe i harcerskie drużyny pożarnicze. Od roku 1959 działała we Wronkach Harcerska Drużyna Pożarnicza. Obecnie ich tradycje kontynuuje 12. HDP „Chęchacz” z harcówką w byłej strażnicy w Nowej Wsi. Ponad 15 lat istnieje też przy OSP orkiestra (obecnie 20 osób), którą znają wszyscy mieszkańcy Wronk z różnych - nie tylko strażackich - imprez.

**- Czy strażacy oprócz satysfakcji mają jakieś profity ze swojej pracy?**

- Jako tako nie. Od trzech lat istnieje motywacyjny system płacenia za godziny spędzone przy

pożarze. Nie są to jednak duże pieniądze. Poza tym kierowcy otrzymują wynagrodzenie za utrzymanie samochodów w pogotowiu bojowym, ok. 100 zł (brutto) miesięcznie.

**- A ile zarabia Prezes?**

- Nic. To funkcja społeczna, to Prezes musi czasami stracić.

**- Strażacy - ochotnicy to pracownicy innych zakładów pracy. Co się dzieje, gdy syrena wzywa ich do pożaru w czasie pracy?**

- Gdy zakłady były państwowe a zawiąły syrena, opuszczali po prostu swe stanowiska i biegli do pożaru. Dziś syren nie słychać, gdyż wronieccy strażacy posługują się pagerami. Jednak ze zwolnieniami z pracy jest różnie. Zdarza się, że nie ma kto wyjechać, gdyż pracodawcy stawiają warunki: straż albo praca.

**- Organizacyjny sukces Prezesa...**

- Zorganizowanie fundacji nowego sztandaru dla jednostki i rozpoczęcie modernizacji strażnicy. Chciałbym doczekać jej zakończenia.

**- W tej sprawie OSP zwróciła się do społeczeństwa o pomoc finansową. Jaki był odzew?**

- Tu muszę przyznać, że jestem rozczarowany. Liczyłem, że na 158 firm i osób prywatnych, do których zwróciliśmy się pisemnie, odpowie chociaż połowa, wspierając nas drobnymi sumami. Nadeszły 33 odpowiedzi, a przecież była to okazja do podziękowania wronieckim strażakom. To przykre, że doceniają nas, na ogół tylko wtedy, gdy się pali.

**- Prezes OSP ma chyba też jakieś prywatne oblicze? Może teraz coś o sobie?**

- Ukończyłem SP nr 1. Do 1938 roku pracowałem w księgowości w Komunalnej Kasie Oszczędnościowej. Ochotniczo zgłosiłem się do wojska w 1938 roku. Wojnę spędziłem w niewoli i przymusowej pracy w Niemczech. Po wojnie byłem głównym księgowym w różnych firmach. W roku 1980 odszedłem na emeryturę ze „Sposmaszu”. Jestem wdowcem. Dochowałem się 4 synów i 2 córek. Każde z nich ma już własne rodziny. Jestem dziadkiem 12 wnuków i 4 prawnuków.

**- Czy w rodzinie były tradycje strażackie?**

- Strażakiem był mój ojciec - Sylwester i brat - Feliks. Jednak żaden z moich synów nie jest i nie był strażakiem. To ich nie interesuje.

**- Czy wychował sobie Druh następcę?**

- Muszę powiedzieć, że nie myślałem o tym na razie. Jeśli zajdzie taka potrzeba, to chyba ktoś się znajdzie. Być prezesem nie jest łatwo. To nie tylko przyjąć we wtorek na zbiórce, wypić herbatę i porozmawiać. Każdy mój następca powinien sobie to dobrze przemyśleć. Tutaj trzeba działać cały tydzień.

**- Może chciałby Prezes rzucić jakieś wyzwanie?**

- Chciałbym zaapelować do młodych chłopaków, którzy mają za dużo wolnego czasu i nadmiar energii: zostańcie strażakami! U nas jest wielkie pole do popisu. Potrzebujemy ludzi młodych, sprawnych, chętnych do działania. Obecnie średnia wieku jednostki wynosi ok. 40 lat. Niedługo nie będzie miał kto wyjechać do pożaru.

**- Na zakończenie moje stałe pytanie; co chciałby Druh zabrać na bezludną wyspę?**

- Statut OSP.

- ?.. Co?

- Może rozbić się jakiś statek...i wtedy założyć straż pożarną.



# 50 LAT WRONIECKIEJ BIBLIOTEKI

Biblioteka Publiczna we Wronkach obchodziła 50-lecie istnienia. W sali kina „Gwiazda” odbyło się uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyły wszystkie bibliotekarki Jubilatki i zaproszeni goście, a wśród nich najwierniejsi czytelnicy i ofiarodawcy książek. Z przybyłych gości obecna była dyrektorka Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Pile, Janina Kolis i dyrektorka Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Pile, Maria Bochan.

Po wystąpieniu kierownika wronieckiej, miejsko-gminnej biblioteki, Gabrieli Danuty Dury, która przedstawiła półwiekową historię placówki, Jubilaci otrzymali wiele gratulacji, życzeń i kwiatów. Były też książkowe prezenty i ostrożne obietnice władz miasta, mówiące o potrzebie wzbogacania księgozbioru i komputeryzacji biblioteki. Od byłego Ministra Kultury i Sztuki Podkańskiego, wroniecka biblioteka otrzymała *Dyplom Uznania - za osiągnięcia w upowszechnianiu książki i czytelnictwa*, a także *List Gratulacyjny* (kierowany do dyrektora WOK-u) od Wojewody Piłskiego, Jerzego Olszaka. Miłym gestem podkreślił swoją obecność Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, który bukietami kwiatów i pamiątkowymi dyplomami obdarował wszystkie panie bibliotekarki i gości z Piły.

W części artystycznej, przygotowanej przez pracowników Wronieckiego Ośrodka Kultury - Ewę Hejnowicz i Małgorzatę Fowie, wystąpili najmłodsi czytelnicy - w przedstawieniu pt. *Podaj książeczkę oraz inscenizacji - Pasowanie na czytelnika*. Występ dzieci, w ładnej scenografii, był bardzo udany i przyniósł młodym aktorom gromkie brawa. Porcją muzyki obdarowali widownię uczniowie Ogniska Muzycznego, a krótki (zbyt krótki) popis wirtuozerii na pianinie, w wykonaniu Moniki Ławniczak, był imponujący. Tańcem z przyspiewkami kończył estradowe występy dziecięcy zespół folklorystyczny „Marynia”.

Później, w bardziej kameralnych warunkach, przy muzyce, miała miejsce uroczysta kolacja.

## Z HISTORII...

Miejska Biblioteka Publiczna we Wronkach powstała w 1947 r. z inicjatywy miejscowego nauczyciela-polonisty, Alojzego Bątkiewicza. Biblioteczny księgozbiór powstawał ze zbiórki społecznej książek i w pierwszym roku liczył zaledwie 140 egzemplarzy. Po dwóch latach, w wyniku zakupów i darowizn, liczył już 775 pozycji. Rozwój czytelnictwa w tych pierwszych latach był imponujący, więc siły społecznie pracującego pana Bątkiewicza stały się niewystarczające. Od połowy 1950 r. biblioteką kieruje pierwszy etatowy pracownik, pani Kazimiera Wi-

gura. W tym czasie biblioteka liczy 300 czytelników i ok. 1200 książek.

Bibliotece zaczyna brakować miejsca, więc władze miasta znajdują dla niej nowe pomieszczenie w Rynku. Po paru latach, w 1957 r. przeniesiona zostaje do Domu Kultury przy ul. Poznańskiej. W latach pięćdziesiątych pomocą wronieckiej biblioteki służy Biblioteka Powiatowa w Szamotułach. Udostępnia ona swoje książki, a w okresie kadrowych kłopotów nawet bibliotekarzy. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych następują zmiany personalne, ale jednocześnie biblioteka pozyskuje dodatkowy etat, powiększa się również księgozbiór. W minionym czasie w bibliotece prowadzą: Maria Sobecka, Maria Osńska, Stanisław i Bronisława Wigurówie.

W roku 1966 bibliotekę przyjmuje pani Anastazja Proch, do której kilka miesięcy później dołączyła Jadwiga Jabłońska. W 1973 r. do pracy powraca Kazimiera Hały (Wigura), która kieruje Miejską Biblioteką Publiczną do czasu przejścia na emeryturę (1979). Kolejnym kierownikiem zostaje Gabriela Dura, bibliotekarka z Biezdrowa. W 1976 r. dodatkowo biblioteczce przybyszą dwa etaty i pracę podejmują panie: Małgorzata Fowie i Jolanta Dębowska, która po roku przejdzie do szkolnictwa, a w jej miejsce przyjdzie Hanna Grupińska - Siuda. Cztery lata później zmieni ją Dorota Wajdeman.

Kolejny etap to rok 1991, w którym biblioteka traci swoją niezależność organizacyjną

Wśród regałów książek pracuje siedem bibliotekarek z długoletnią praktyką w tym zawodzie. We Wronkach, pod okiem kierowniczki Gabrieli Danuty Dury (24 lata pracy w bibliotece), pracują: pani Anastazja Proch (w przyszłym roku obchodzić będzie 40-lecie pracy) i Dorota Wajdeman (23 lata pracy). W punktach filialnych pracują: w Biezdrowie - Grażyna Weidemann (18 lat), w Nowej Wsi - Alicja Nowicka (31 lat), w Chojnie - Kazimiera Pogorzelska (30 lat), na Borku - Małgorzata Fowie (11 lat).

Sięgając do statystyki, wroniecka biblioteka (razem z filiami) posiada księgozbiór liczący 72.900 książek, 4454 czytelników, którzy w roku ubiegłym wypożyczyli 90.063 woluminów. Ze sprawozdań Biblioteki Wojewódzkiej w Pile wynika, że pod względem czytelnictwa gmina Wronki należy do przodujących w województwie pilskim.

Jubilatka trzyma się dobrze, ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby do tej 50-letniej tradycji dodać wreszcie trochę techniki, wprowadzając komputerowy katalog biblioteczny, jak również nowoczesne nośniki informacji. Na ten postępujący proces komputeryzacji bibliotek, który w wielu zapoczątkowany już został, zwróciła uwagę w swoim wystąpieniu pani Bochan. Zapewne i do wronieckiej książniczy technika kiedyś dotrze. Na razie panie bibliotekarki marzą o skromnej kserokopiarce, aby ulżyć czytelnikom, którzy tracą wiele czasu na robienie wypisów w ciasnej, pozbawionej czytelników bibliotece.

W sferze marzeń pozostanie - zapewne jeszcze długo - dostępność do bogactwa wiedzy i informacji, którą w naszej bibliotece będzie można czerpać za pomocą internetu. Z budżetu Wronieckiego Ośrodka Kultury, który w obecnym roku wynosił ok. 530 tys. zł, na zakup książek - 460 egzemplarzy - wydatkowano 9 tys. złotych. Tak naprawdę, to na kulturę przeznacza się bardzo skromne środki. Około 90% budżetu WOK-u pożerają koszty utrzymania bazy i płace, chociaż i na to są one niewystarczające w stosunku do potrzeb. Obiekty, w tym również świetlice wiejskie, potrzebują remontu.

Rok przyszły nie przyniesie w tej kwestii rewolucyjnych zmian i polepszenia kondycji finansowej Wronieckiego Ośrodka Kultury. Dyrektor Czerwiński liczy, że organizowane imprezy - przynajmniej te masowe - wesprą sponsorzy. Takich Przyjaciół ma wroniecka biblioteka. Kupione nowości, głównie z literatury popularnej, po przeczytaniu zasilają księgozbiór biblioteczny, który tym sposobem, w tym tylko roku, wzrósł o 600 książek. Do ofiarodawców należą: Wiesława i Janusz Wojtyniakowie, Grzegorz Misiewicz, Hanna Giec, Miła Staszek, Małgorzata Spsychała, Bronisław Grajewski, Lucyna Gąsiorek-Betka, Maria Urban.

Paweł Bugaj



## DZISIAJ...

Biblioteka Miasta i Gminy Wronki posiada 4 filie: trzy w wioskach - w Biezdrowie, Chojnie i w Nowej Wsi oraz w piwnicy bloku Spółdzielni Mieszkaniowej na Osiedlu Borek.



# ŚWIĘTO POEZJI I SŁOWA

21 i 22 listopada br. we Wronieckim Ośrodku Kultury odbywał się II Regionalny Konkurs Sztuki Recytatorskiej Szkół Podstawowych. Tegoroczne spotkanie recytatorów i śpiewających poezję zgromadziło reprezentantów szesnastu szkół z Biedrowa, Chojna, Czarnkowa, Miłkowa, Mirosławia Ujskiego, Obrzycka, Sierakowa, Szamotuł, Wielenia i Wronki. Ranga imprezy rośnie - w ubiegłorocznej skromnej premierze zaprezentowała się młodzież z kilku tylko szkół, w tym roku można było wysłuchać aż 38 prezentacji konkursowych. Recytatorskie spotkanie było bardzo dobrze zorganizowane (podkreślić trzeba przede wszystkim pracę i zaangażowanie p. Ewy Hejnowicz); uczestnikom i opiekunom zapewniono noclegi i wyżywienie, przygotowano zajęcia warsztatowe, wieczorne spotkanie przy świecach, zwiedzanie wronieckiego muzeum.

W jury konkursu zasiadli Janusz Dodot (absolwent PWST w Warszawie, instruktor teatralny, twórca i reżyser teatru „112” w Kościanie) i - piszący te słowa - Robert Dorna. Uczestnicy prezentowali się w trzech kategoriach: recytacji, poezji śpiewanej i „wywiedzione ze słowa”. Nagrodzono i wyróżniono 12 prezentacji konkursowych.

I nagrodę w kategorii recytacji przyznano Joannie Wicher ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Szamotułach; dwie III nagrody - Bogumile Jądrzyk ze Szkoły Podstawowej nr 1 we Wronkach i Zuzannie Martin ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Szamotułach. Drugiej nagrody nie przyznano, 6 uczestniczek wyróżniono.

Anna Jankowska ze szkoły w Chojnie najlepiej śpiewała poezję - jej przypadła I nagroda w tej kategorii. II nagrodę zdobył tercet z Mirosławia Ujskiego: Paulina Psiuch, Barbara Suszek i Paulina Taterka.

Jedyny występ w trudnej kategorii „wywiedzione ze słowa” - Joasi Wicher, najlepszej recytatorki - wyróżniono za twórcze

poszukiwania wzbogacających występ środków artystycznego wyrazu.

Przyznano również nagrody dodatkowe: wspomnianemu już tercetowi z Mirosławia Ujskiego Nagrodę im. Agnieszki Bartol (za interpretację tekstów Agnieszki), a p. Jadwidze Badiąg z Szamotuł wyróżnienie za efekty jej instruktorskiej pracy. Szkoła p. Jadwigi, szamotulska „dwójka”, uhonorowana została Pucharem Dyrektora WOK (uczennice tej szkoły odniosły największe sukcesy w konkursie).

Nagrody i wyróżnienia zostały ufundowane przez Wroniecki Ośrodek Kultury i prywatnych sponsorów (zaakcentować trzeba przede wszystkim pomoc, jakiej udzielili państwo Danuta i Leszek Bartolowie).

Wronieckie spotkania recytatorów to nie tylko konkurs - to nade wszystko święto poezji i słowa. Miłośnicy sztuki recytacji i śpiewania poezji mogli się poznać, wymienić doświadczenia, pokazać efekty swej pracy innym. Mogli się też wiele nauczyć - zajęcia warsztatowe nastawione były na doskonalenie umiejętności, na pracę z tekstem, na określanie obowiązków recytatora i roli in-

struktor. Na scenie wronieckiego kina, w którym odbywały się przesłuchania konkursowe, rozpałały się wielkie namietności, to znów tliły się płomyki subtelnych refleksji. Ożywione w recytacji teksty mówiły o tym, co najważniejsze: o miłości, przyjaźni, pięknie; wzbogacone przez osobowość mówiących wyrażały radość, szczęście, smutek, żal, tęsknotę. Zadziwiła, z nieprzeciętnym talentem interpretująca teksty Okudźawy, Ilakowiczówny i Andrzejewskiego, Joasia Wicher; zauroczyła pięknym śpiewem Ania Jankowska. To dwie, a nie jedyne przecież, wielkie osobowości, które stwarzały szczególną atmosferę w kinowej sali. Szkoda tylko, że na widowni zasiadali sami prawie uczestnicy konkursu, że jedna z wronieckich szkół imprezę zbojkotowała, że niektórych utalentowanych recytatorów zniechęcił brak sukcesów. A nie o sukcesy tu przecież chodzi, ale o uczestnictwo w tym święcie literatury.

Słowa uznania należą się wszystkim młodym recytatorom i śpiewającym poezję. Swym udziałem w konkursie dowodzą, iż można w naszym świecie, należąc do tak negatywnie często ocenianej „dzisiejszej młodzieży” być wrażliwym, cenić literaturę, szanować uczucia i chcieć pokazać efekty swych twórczych wysiłków.

Robert Dorna



## ROZSTANIE

Rozstania i pożegnania zawsze niosą ze sobą smutek i żal. Szczególnie te, które nie dają już żadnych nadziei na powrót, na wspólną wieczność przy wigilijnym stole. Ból jest jednak mniejszy, gdy czujemy wokół siebie obecność

**Rodziny, Przyjaciół, Księży, Wychowanków, Sąsiadów, Znajomych...**

Mamy wówczas uczucie, że każdy z nich choć przez moment dźwiga wraz z nami jego ciężar. Tak było i podczas ostatniej drogi do wiecznego spoczynku mojego ukochanego Tatusia

**śp. FELIKSA PECZKO**

Za każdy gest pomocy, za życzliwe słowa współczucia, za modlitwę, za piękne wiązanki kwiatów, za przyjazd licznych delegacji do Choszczna, w imieniu własnym i całej Rodziny pragnę serdecznie podziękować.

Osobne podziękowanie kieruję do **Pocztów Sztandarowych:**

**Polskich Kolei Państwowych oraz Związku Kombatanów i Inwalidów Wojennych.**

Obecność tych symboli, w asyście Jego Kolegów z czasów aktywnego życia, uświadomiła nam wszystkim, że Jego postawa, zaangażowanie i służba Ojczyźnie w latach młodości i czynnej pracy są godne naśladowania. Serdecznie dziękuję Kolejowej Służbie Zdrowia za niesienie pomocy do ostatnich chwil Jego życia i za opiekę nad Mamą.

Krystyna Peczeko -Tomczak



*Odszedłeś cicho -  
Ale pamięć o Tobie  
będzie trwać zawsze.  
Ileż starań, poświęceń  
i trosk o nas było.*



Do rąk czytelników oddajemy pierwszy numer „Pryzmatu”, redagowanego przez grono młodych ludzi ze szkół średnich. Pryzmat to optyczny układ, w którym wiązka światła białego załamuje się i rozszczepia na barwy składowe; pozwala to samo światło zobaczyć inaczej, dostrzec złożoność, kolory - odkryć zatem coś więcej w fakcie z pozoru banalnym i bezbarwnym. Nasz „Pryzmat” będzie pryzmatem młodzieżowych spojrzeń, poglądów i zainteresowań. Chcemy pisać o sprawach różnych - zawsze jednak takich, które nas dotyczą, które nasz świat tworzą, które wreszcie z naszej perspektywy będą oglądane i interpretowane. Nie znaczy to, że kierujemy nasze teksty tylko do ludzi młodych; liczymy na czytelników nie tylko młodego pokolenia, bo i problemy, które nas zajmują, są problemami naszej wspólnej rzeczywistości. Chcemy, aby nasz „Pryzmat” pozwalał codzienne i zwykle sprawy ujrzeć inaczej.

Pewnie niewielu rodziców zdaje sobie sprawę, że gdy po usłyszeniu serii przekleństw w wykonaniu swej latorośli, ganiąc pyta: „W szkole cię tego uczą?” pyta wcale nie retorycznie. Sądzą oczywiście, że w szkole tego nie uczą. A jednak.

Jest bowiem pewien wroniecki nauczyciel przedmiotu niezbędnego do wykonywania obranego przez uczniów zawodu, który wykłady swoje obficie okrasza przekleśtnami najgorszego rodzaju. Daruję sobie przytoczenie przykładu, jeśli kogoś to nie zadowala, niech puści wodze fantazji, ręczę, że niewiele przesadzi. Czy chłonący wiedzę niczym gąbka wodę uczniowie owe wyszukane zwroty w swych notatkach pomijają, nie wiem.

Wiem za to na pewno, że pedagog nie powinien się w ten sposób wyrażać, powinien raczej dawać uczniom przykład czystością języka - czyż szkoła nie wychowuje?

Co skłania owego nauczyciela do wulgarnego wysławiania się, pytać pewnie trzeba jego samego. Domyślać się jednak można, że przeklinania nauczył się, gdy sam był uczniem - może miał podobnego do siebie nauczyciela? A może jest osobą zestresowaną i rozładowuje w ten sposób emocje? Może stara się upodobnić do modnego ostatnio wizerunku twardziela, któremu w zasadzie nie wypada nie przeklinać? Nie śmiem przypuszczać nawet, że używając wulgaryzmów próbuje zestresować swoich uczniów, wręcz przeciwnie, wolałby sądzić raczej, iż stara się - nerwową bądź co bądź - atmosferę szkoły rozładować, upodabniając swój język do używanego pewnie i przez uczniów (lecz nie na lekcjach), pokazując w ten sposób, że jest „swoją facet”. A może objaśnia zagadnienia tak żarliwie, z przejęciem i pasją, że nie do końca świadomie wpłata między terminy fachowe niewybredne określenia? Nie mam pojęcia, a snuć przypuszczenia można by pewnie jeszcze długo.

Zdziwiony

W czwartek 2.10.97 r. klasa czwarta wronieckiego liceum ogólnokształcącego miała przyjemność uczestniczyć w Pierwszym Spotkaniu Inicjatyw Proeuropejskich, połączonym ze spotkaniem z ambasadorem Unii Europejskiej w Polsce panem Rolfem Timansem. Odbywało się ono w auli Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. Zebranie było bardzo ciekawe, prowadzący pan Czachór szeroko i barwnie opisywał działalność Ośrodka Badań Edukacji Europejskiej (któremu przewodniczy) w Wielkopolsce. Zachęcał również do zakładania tzw. Klubów Europejskich, a istniejącym już sugerował współpracę z jego organizacją.

Druga część spotkania była już bardzo oficjalna i uroczysta. Do auli wkroczył ambasador w asyście rektora Wyższej Szkoły Bankowej, kilku osób z otoczenia ambasadora i fotoreporterów. Rolf Timans okazał się być bardzo miłym i przyjaźnie nastawionym do młodych ludzi człowiekiem, już bowiem na przywitanie oznajmił, iż bardzo się cieszy z tego spotkania, gdyż o wiele bardziej ceni sobie spotkania z młodzieżą, niż z „nudnymi facetami bawiącymi się w politykę”. Zapewne z powodu tej radości przedłużył spotkanie z nami i spóźnił się na obiad, który z pewnością niesmaczny nie był. Zarówno wykład pana Czachóra, jak i spotkanie z panem ambasadorem wywarły duże wrażenie na naszych licealistach.

Wrażenie największe wywarło jednak całkiem coś innego. Otóż, jednym z punktów programu spotkania z panem Timansem było przedstawienie działalności różnych organizacji (przed wszystkim Klubów Europejskich z liceów poznańskich), na polu integracji europejskiej. Kiedy poszczególni przedstawiciele reklamowali przed ambasadorem swoje szkoły, niektórzy z naszych licealistów odruchowo wcisnęli się w krzeselka. Nie jestem do końca pewien, czego był to rezultat, podejrzewam tylko, że zawstydenia. Bo jakieś inne uczucie mogło nam towarzyszyć, skoro przedstawicielka II LO opowiadała o dwóch okienkach w Internecie, a u nas przed wyjazdem do Poznania okazało się, że dziewczyny nie mają szatni do przebierania się na lekcje wychowania fizycznego; przedstawiciel VIII LO chwalił

się wymianą z Australią, Indonezją, Niemcami, Francją, itd., a my prowadzimy wymianę tylko ze szkołą w Fuldzie (Niemcy) i to wyłącznie dzięki osobistej inicjatywie naszej pani profesor Emilii Nogaj; w IV LO uczniowie mają po 5-10 godzin tygodniowo nauki języka obcego, w naszej szkole maturzyści uczą się języków w wymiarze dwóch godzin tygodniowo (trzecia godzina fakultatywnie opłacana zresztą przez nas). Przykłady takie można mnożyć.

Co sprawia, że szkoły poznańskie tak wyraźnie górują nad naszym liceum? Odpowiedź nasuwa się sama - pieniądze. No ale przecież ani nasza szkoła, ani też szkoły poznańskie nie są utrzymywane przez urzędy administracji terenowej, a więc teoretycznie wszystkie

## Z pustego i...

szkoły dostają „po równo”. Przyczyną powstania dystansu między wronieckim liceum a liceami z Poznania jest, moim zdaniem, organizacja. Na dobrą organizację natomiast składa się kilka czynników. W działalność szkoły angażują się nie tylko dyrekcja, nauczyciele, pozostali pracownicy szkoły, ale również uczniowie i ich rodzice. Tak, tak, rodzice są również współodpowiedzialni za działalność szkoły, która ma przecież na celu dobre wykształcenie ich dzieci, przygotowanie ich do studiów, czyli - pośrednio do dorosłego życia.

Rodzice mają swoje przedstawicielstwo we władzach szkoły, którym jest Komitet Rodzicielski. Jest to jednostka wspomagająca organizacyjnie (a co za tym idzie - finansowo) szkołę. I właśnie poczynając od tej instytucji należy, moim zdaniem, zacząć porównywanie szkół.

Z relacji znajomych, którzy uczą bądź uczyli się w poznańskich liceach, wiem, z czego wynikają sukcesy tych szkół, np. okienka w Internecie. Znajomy, który uczył się w II LO, opowiadał, jak to wspinał się zorganizowany i niezwykle aktywny jest Komitet Rodzicielski w tej szkole. A przy tym nie jest tak, jak sugerują niektórzy, że w Poznaniu rodzice

placą na komitet setki nowych złotych. Wysockość tych stawek nie odbiega wcale od wysokości stawek u nas. Problem polega na tym, że to właśnie Komitet Rodzicielski szuka sponsorów dla różnych przedsięwzięć, to on poniekąd owe przedsięwzięcia inicjuje, to dzięki jego operatywności II LO ma okienka w Internecie itd. Przypuszczam, że podobna sytuacja jest i w innych tzw. „przodujących”, liceach poznańskich, żadna bowiem z tych szkół cudów z kuratorium nie dostaje.

Proszę o nieodbieranie powyższych zdań jako krytyki składu personalnego naszego Komitetu Rodzicielskiego. Prawda jest jednak, iż na kolejnych uroczystościach zakończenia roku szkolnego dyrektor dziękuje Komitetowi za dobrą współpracę (mój Boże, cóż innego ma powiedzieć), a ja jako reprezentant społeczności uczniowskiej stwierdzam, że nie ma żadnych widocznych efektów działalności Komitetu poza dofinansowaniem połówek, studiówek, fakultetów czy ciepłej herbaty. Trudno krytykować osoby działające w Komitecie, gdyż ta mała grupa nie może ponosić odpowiedzialności za brak zainteresowania życiem szkoły ogółu rodziców. To właśnie rodziców należy skrytykować. Za co bowiem chwalić rodziców, których połowa nie pojawia się na wywiadówkach, czyli de facto nie interesuje się sprawami szkoły? Za co chwalić rodziców, którzy nie dają pieniędzy na Komitet Rodzicielski?

Droży rodzice, to już nie ten system! Szkoła to nie tylko dyrekcja i nauczyciele. Jedynymi ich środkami są środki przysyłane przez kuratorium, których nie wystarczy czasami na papier do kopiarki! Oczywiście, można powiedzieć, że placąc podatki placę na szkołę, ale system finansowania edukacji będzie reformowany przez jakiś czas, a właśnie przez ten czas to Wasze dzieci będą startowały z gorszej pozycji w walce o indeksy wyższych uczelni. Dlaczego o gorszej? Z poznańskich liceów, takich jak I LO („Marcinek”), II LO, VIII LO, Liceum św. Marii Magdaleny, na studia dostaje się ponad 80% absolwentów. Sądzę, że nikt nie zaryzykuje twierdzenia, że taki sam wskaźnik ma nasza szkoła.

Droży rodzice, pomyślcie o tym! Z pustego i... nasza dyrekcja nie należy.

Maturzysta



## Jacy jesteśmy, a jacy chcielibyśmy być?

Często zadaje sobie to pytanie pod wpływem różnych czynników działających na mnie z zewnątrz. Przede wszystkim do takich przemyśleń skłaniają nas działania innych i ich stosunek do nas. Dobrze jest mieć zaufanego przyjaciela, który od czasu do czasu potrząśnie nami lub szepnie miłe słówko. Często do refleksji skłania nas większa akceptacja lub jej brak ze strony innych osób. Lubimy być obsypywani komplementami, ale słowo krytyki jest także pomocne, bo pozwala zauważyć błędy i skłania do pracy nad sobą. Tylko czy nie za często robimy coś jedynie dlatego, żeby przypodobać się innym?

Wydaje mi się, że nieraz mamy ochotę zrobić coś oryginalnego, tylko boimy się reakcji otoczenia. Mało tego. Są rzeczy, które bardzo lubimy i potrafimy robić, tylko jesteśmy postrzegani jak odmieńcy i dziwacy. Chodzi mi o przyjęty w dzisiejszych czasach styl życia „na luzie” sposób na bezstresowe życie i nieprzejmowanie się niczym. Ludzie, którzy nie akceptują takich metod postępowania, są po prostu inni.

Wydaje mi się, że pod presją otoczenia ludzie zamykają się w sobie, boją się ujawnić swoje umiejętności i znikają gdzieś w tłumie.

Czy tak musi być? Czy ktoś, kto lubi pisać wiersze, nie może podpisać ich swoim nazwiskiem i przedstawić innym, nie zostając wyśmianym?

Co z nauką? Wydaje mi się, że jest podobnie. Jest to nasz uczniowski obowiązek, właściwie sami dokonaliśmy wyboru. Wiadomo, że każdy w większym lub mniejszym stopniu przykłada się do nauki, ale ten, kto szczerze przyznaje się do tego lub robi coś dodatkowo, jest „kujonem” „dziobalcem” itp.

Czyli co? Nie przyznawać się do tego, że jest się normalnym, żeby nie zostać odebrany jak nienormalny? A może coś z tym zrobić? Zależy to chyba od charakteru człowieka. Niektórzy będą dalej chowali się pod płaszczyk innych, tych, którzy są bardziej lubiani, a drudzy wykrzyczą głośno swój manifest. Właśnie im życzę powodzenia, bo nie będzie to łatwe zadanie.

Radzę też pomyśleć nad sobą, przypomnieć sobie o tolerancji. Łatwo powiedzieć, że jest się tolerancyjnym, ale bardzo trudno jest takim naprawdę być.

Wszystkich odważnych, którzy nie boją się ujawnić swoich talentów, zainteresowań, pasji, prosimy o kontakt.

Agata Sobanińska

Wydaje się, że ludzie od zawsze byli istotami agresywnymi. Kiedy zwrócimy się ku czasom starożytnym, gdy sławę Grecji przynosili tak znakomici myśliciele, jak Sokrates, Platon, Arystoteles czy Sofokles, zobaczymy, że ten obraz jest zakłócony przez barbarzyńskie wojny, w których tysiące ludzi zabijano lub okaleczano, miasta były plądrowane a dzieci i kobiety okrutnie mordowane, gwałcone lub brane do niewoli. Trzeba przyznać, że od tamtych czasów dokonał się znaczący postęp, niekoniecznie jednak postęp w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Naszym zadziwiającym zdolnościom twórczym towarzyszy talent tworzenia coraz bardziej pomysłowych środków niszczenia.

Działania agresywne to zachowania, których celem jest spowodowanie fizycznej lub psychicznej szkody. Nie należy mylić agresji z agresy-

być marginalny, po wtóre -za dyskusjami w środowiskach masowego przekazu nie idą żadne skuteczne działania.

Pamiętajmy, że Wronki to miasto szybko rozwijające się. I choć pewnie nigdy nie osiągnie statusu metropolii, to jednak pewne problemy dużych miast mogą przejść na wroniecki grunt. W zasadzie już można zauważyć pewne niepokojące procesy zachodzące np. podczas meczów we Wronkach. Coraz częściej można spotkać na ulicy wygolonych wyrostków z szalikami, wykrzykujących na całe gardło: „Je.. Legię, Je..” Nawet przez takie okrzyki młodzi nakręcają się na tyle, by potem pracować na boisku szkolnym.

Co robi się we Wronkach, aby zmienić sytuację i zapobiec brutalności ze strony nieletnich?

I tu chyłczo przed klubem Amica, dzięki któremu wielu uczniów podstawówek może

wyżyć się, trenując na boisku, zamiast szwendać się bez celu po mieście. Istnieje także we Wronkach co najmniej jeden klub młodzieżowy, którego spotkania odbywają się we wronieckim muzeum. Klub ten zajmuje się profilaktyką antynarkotykową. Być może brzmi to bardzo poważnie, ale zajęcia są tam prowadzone bardzo ciekawie, połączone z warsztatami psychologicznymi, oprócz wiedzy profilaktycznej członkowie klubu nabywają wiedzę o samych sobie, o relacjach między ludźmi itd.

Czy to jednak nie zbyt mało? Gdzie koncerty (Framuga), dlaczego wronieckie kino jest zamknięte akurat w soboty? Wreszcie-gdzie są zajęcia pozalekcyjne w szkołach? Dlaczego działalność szkół kończy się wraz z ostatnim dzwonkiem? A przecież stworzenie jakiejś alternatywy dla przemocy, alkoholizmu, czy też innych patologicznych zachowań nieletnich, wiąże się tylko z wykazaniem odrobiny wysiłku, dobrej woli z naszej strony, bo pieniądze, jak sądzę, znajdują się na to gdzieś w gminie. Zastanówmy się w porę, co przeciwstawić przemocy.

Ślimak

Przedstawiamy Wam dzisiaj wiersze pewnego młodego i ambitnego człowieka. Prosimy Was, abyście przesyłali nam Wasze utwory. Nie pozostawiajcie ich w zapomnieniu. Nie chowajcie ich do szuflady, pozwólcie, by ujrzały światło dzienne. Być może zawarte w nich treści skłonią kogoś do przemyśleń. Pozwólcie odczuć innym te emocje, które tkwią w was i które dzięki poezji przelewacie na papier.

Czekamy na Wasze „małe arcydzieła” Zapewniamy anonimowość.

Basia Ida

### BOOG

*Chcę być ptakiem*

*Dlaczego jestem, jaki jestem.*

*Tym kim jestem?*

*Dlaczego nikt nie zapytał się mnie,*

*Czy człowiekiem być chcę.*

*Nie, nie człowiekiem, niewolnikiem*

*Systemu, wiary i marzeń.*

*Wolność nasza*

*Jest tylko wymysłem człowieka!*

*Ja chcę być ptakiem,*

*Szybować pod niebem,*

*Wolnym być, nie martwić się*

*Co jutro przyniesie.*

(10-01-95)

### Oczy

*Nasze oczy-krzywe zwierciadło*

*Wszystko w nich zmienia*

*swe kształty*

*Po co nam takie oczy?*

*Ślepym nam lepiej by się żyło.*

(10-01-95)

### Miłość

*Wiele długich lat spędziłem,*

*Prawdziwej miłości szukając*

*i nie znalazłem.*

*Powoli nadzieję tracąc, że istnieje.*

*Stałem się potworem*

*Dla którego miłość nie istnieje.*

*Który na nic i nikogo nie zważa.*

*Jednak jakaś cząstka mnie*

*Nie może się pogodzić z myślą,*

*Że ona nie istnieje,*

*Od nas, ludzi, odeszła.*

*Ta cząstka czeka już od lat*

*Na jakiś znak, by móc krzyknąć:*

*Mylieś się, ślepy byłeś, ona jest*

*A Ty w nią wątpiełeś!!!*

(2-01-95)

## Co przeciw przemocy?

wnością. Zdarza się bowiem często, że ludzie używają określenia „agresywny” w odniesieniu do ludzi walczących o swoje prawa, piszących do redakcji listy z protestami przeciwko rzeczywistej lub urojonej niesprawiedliwości, bardzo ciężko pracujących, wykazujących ogromną ambicję i dążących do osiągnięcia wyznaczonych celów.

Problem przemocy nie jest chyba obcy nikomu. Środki masowego przekazu coraz częściej informują nas o coraz brutalniejszych przestępstwach. Statystyki przerażają. Wiele autoritetów z dziedziny pedagogiki, socjologii czy psychologii próbuje wytłumaczyć to zjawisko. Teorii jest wiele... Pomysłów na poprawę tego stanu jeszcze więcej. Prowadzone są dyskusje, co byłoby bardziej skuteczne: czy zaostrezenie kodeksu karnego, czy też próba jakichś działań profilaktycznych? Wszystkie te dyskusje toczą się w telewizji, radiu i gazetach. Wydają się być odległe od naszej rzeczywistości, traktowane są często tylko jako ciekawostki (takie same jak strajki anestezjologów czy „pluskwy” w Radiu Maryja).

Dlaczego tak się dzieje? Po pierwsze-Wronki to małe miasto i problem przemocy wydaje się



## NASI NAUCZYCIELE

6 listopada tego roku minęła 30. rocznica śmierci mojego ojca, który od 1957 roku był nauczycielem we Wronkach. Do Wronek sprowadziły Go burzliwe wydarzenia, o których później.

Urodził się we Lwowie, 9 września 1909 roku. Tam ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie im. St. Sobińskiego. Po uzyskaniu dyplomu skierowany został do powiatu leskiego, do Ustrzyk Dolnych, gdzie uczył do 7 września 1939 roku. W tym samym roku zdał egzamin na Wyższy Kurs Nauczycielski, wydział humanistyczny. Jednak studiów nie mógł kontynuować ze względu na działania wojenne.

W roku 1940 przeszedł granicę i wrócił do powiatu leskiego, gdzie krótko był kierownikiem szkoły w Dźwiniaczu. Od maja 1940 roku przebywał w Pruszkowie i pracował w fabryce ołówków, a następnie był kierownikiem świetlic społecznych w Komitecie pomocy społecznej - do stycznia 1945 roku. W międzyczasie ożenił się, w 1944 roku przyszedł na świat córka Mariola.

1 września 1945 roku został przeniesiony na stanowisko kierownika do siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Łęczach, w powiecie międzychodzkim. Szybko doprowadził do wyremontowania szkoły, sam wykonał większość pomocy naukowych (szczególnie plansze i tablice), urządził ogród przyszkolny i klomby okalające szkołę (w tamtych czasach wiele lekcji biologii odbywało się właśnie w przyszkolnych ogródkach). Pracował społecznie na rzecz środowiska wiejskiego, organizował dla mieszkańców wsi przedstawienia teatralne z udziałem młodzieży szkolnej i dorosłych. Ponieważ miał pierwszy stopień przeszkolenia sanitarnego, udzielał w nagłych wypadkach pierwszej pomocy medycznej.

Jego zaangażowanie w życie społeczne wsi doprowadziło do zwichnięcia kariery nauczycielskiej. 18 listopada 1946 roku na zebraniu wiejskim w celu wyboru sołtysa wywiązała się dyskusja na temat polityki. Jan Walla, według „aktu oskarżenia z art. 22 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa” (Prokuratura Sądu Okręgowego w Gorzowie, l.dz. 797/47), powiedział: „Żyjemy w takim samym czasie jak przed rozbiorem Polski, rząd polski narzucony jest przez Rosję i znajduje się pod jej wpływami. Rosja wywozi z Polski naftę, drzewo, węgiel i UNRR-ę, referendum powinno być przeprowadzone tak jak w Krakowie, gdzie ludność położyła się na urnę i nie dała jej zabrać przez UB. Przecież referendum było po to, aby Stalin mógł się przekonać, jaką Polska się posiada i jakich zapatrywać jest społeczeństwo w Polsce.”

Pięciu miejscowych chłopów - rodziców uczniów pokwapilo się z zawiadomieniem odpowiednich organów i wystąpiło jako świadkowie oskarżenia. Dodatkową, według sądu, okolicznością obciążającą był fakt, że os-

karżony Jan Walla, jako kierownik szkoły, miał wielki wpływ na społeczeństwo. W wigilię Bożego Narodzenia dokonano rewizji w mieszkaniu oskarżonego i skonfiskowano pamiętniki z czasów okupacji oraz dwie broszury. W wieczór sylwestrowy 1946 roku przyjechali pracownicy UB z Międzychodu i najpierw przeprowadzili wielogodzinną rozmowę w nie zamieszkanym i nie opalonym pokoju na strychu, a potem przewieźli oskarżonego do aresztu w Międzychodzie. Areszt ten to była zaadaptowana na potrzeby

Jan WALLA



ochrony interesów państwowych komórka, w której za sanacji trzymano kozy. Tam przebywał do dnia rozprawy, czyli do marca 1947 roku. Postępowanie karne, w związku z ustawą amnestijną, umorzono.

Równolegle z postępowaniem sądowym nauczycielska komisja dyscyplinarna wszczęła postępowanie, w wyniku którego zawieszono Jana Wallę w pełnieniu obowiązków kierownika i ograniczono mu o 40% uposażenie. Po umorzeniu postępowania karnego komisja dyscyplinarna ukarała go odliczeniem trzech lat ze stażu pracy i obciążyła kosztami postępowania. Wrócił do pracy w Łęczach, jako pełniący obowiązki kierownika szkoły.

Latem 1955 roku zmuszono go jednak do podpisania wniosku o zwolnienie ze służby i oświadczenia o rezygnacji z zawodu nauczycielskiego. Było to raptem trzy miesiące po tym, jak dzięki staraniom Jana Walli opiekuństwo nad szkołą w Łęczach przyjął wroniecki Spomasz (wówczas Wronkowskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Rolnego i Spożywczego).

Jan Walla z rodziną przeniósł się wtedy z 5-pokojowego mieszkania w Łęczach do Wronek, do jednego pokoju i został zatrudniony jako księgowy kosztów w Spomaszu. Po październiku 1956 roku rozpoczął starania o rehabilitację i uchylenie orzeczenia komisji dyscyplinarnej.

Rehabilitację uzyskał stosunkowo łatwo, orzeczeniem Komisji Rehabilitacyjnej dla Nauczycieli przy Wydziale Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, jednak komisja ta nie była władna uchylić decyzji komisji dyscyplinarnej. Mimo iż pismo Komisji Rehabilitacyjnej „stwierdza jednak bezzasadność orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej”, kary z tamtych lat ciążyły nadal na Janie Walli. Do samej śmierci - a nawet

dłużej, bowiem wieloletnia urzędowa korespondencja nie doprowadziła do zaliczenia w pełni do służby lat przerwy w wykonywaniu zawodu nauczycielskiego, stąd wdowa po Janie Walli dopiero rok po śmierci męża otrzymała po nim emeryturę.

Tymczasem Jan Walla zatrudniony został latem 1957 roku jako nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 we Wronkach. Uczył przede wszystkim języka polskiego, a także kilka godzin geografii. Uczniowie wiedzieli, że nawet jeżeli ich pojęcie o geografii jest nader mgliste, to od nieuchronnej „pały” może ich uratować wskazanie na mapie Lwowa i kilka słów o tym mieście. Zawsze bowiem czuł się lwowiakiem i nie ukrywał miłości i tęsknoty do rodzinnego miasta. Płacił kary za nieodbieranie dowodu osobistego z wpisem miejsca urodzenia: Lwów - ZSRR. I tak na akcie zgonu ten zapis się znalazł.

Znany był z przykładania wagi do patriotycznego wychowania młodzieży i wykorzystywał w tym celu lekcje języka polskiego. Mimo oficjalnych zakazów władzy pamiętał o uświadomieniu uczniom znaczenia święta 3 Maja - przed wojną jednego z najważniejszych świąt państwowych. Pamiętam lekcję z nim, byłem wtedy w siódmej klasie, kiedy - sprawdzisz, czy ktoś niepowołany nie słyszy, zaśpiewał nam w klasie „Witaj, majowa jutrzeńko”. Był bardzo wzruszony, głos mu się łałamywał - obawiałam się o jego zdrowie, wtedy chorował już ciężko na serce.

Nauczycielem był także w domu rodzinnym. Córkom czytał na głos poezję i dbał o to, by znały aktualne wydarzenia literackie. Często cytował z pamięci obszerne fragmenty „Pana Tadeusza”. Nauczył je także prawdziwej, nie zafałszowanej historii Polski. To on powiedział mi o Katyniu, to on zabrał mnie w roku 1955 na wroniecki cmentarz, na pogrzb jednego z więźniów politycznych. On pokazał mi groby tych więźniów i zobowiązał do dbania o nie. Nie mógł, niestety, w tamtych czasach, prowadzić tam uczniów ze swojej szkoły.

Od września 1965 roku został przeniesiony na własną prośbę na stanowisko nauczyciela Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej we Wronkach. Był już wtedy bardzo nękany chorobą serca, nadciśnieniem i innymi dolegliwościami. Zmarł 6 listopada 1967 roku o godzinie 15.00. W poprzednim tygodniu pomagał mi przygotować wypracowanie na temat „Dziadów” Mickiewicza. 6 listopada miałam przynieść ocenę za tę pracę. Ciekaw tej oceny, wychodził po mnie dwukrotnie na stację. A właśnie tego dnia wychowawczyni nakazała mi zostać po lekcjach, grać i występować na akademii w Inspektoracie Oświaty w Szamotułach, z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej. Kiedy grałam na pianinie i śpiewałam „Katusz” weszła bardzo smutna pani inspektor Stasiakowa - dostała chwilę wcześniej telefoniczną wiadomość o śmierci mojego ojca.

Tak fatalnie sprawa sowiecka spłótła się z życiem mojego ojca.

Bożena Stróżyńska



# Amica PRZYJAZNA ŚRODOWISKU

Amica Wronki S.A jest liczącym się na krajowym i europejskich rynkach producentem sprzętu gospodarstwa domowego. Nieustanny rozwój przedsiębiorstwa pozwolił na utrzymanie i ciągłą poprawę jakości wyrobów, co zaowocowało wdrożeniem w 1994 roku Systemu Zapewnienia Jakości opartego na normie ISO 9001 i uzyskaniem certyfikatu. W czerwcu 1997 roku Amica WRONKI S.A podjęła kolejne wyzwanie i rozwinęła swój System Zapewnienia Jakości na dwa nowe Wydziały: Wydział Lodówek i Wydział Armatury, uzyskując certyfikat ISO 9001 obejmujący całą firmę.

Ciągły rozwój Amiki to nie tylko ekspansja nowych technik, technologii i nowe linie produkcyjne. W biznesie pojawił się nowy partner - EKOLOGIA. Każde przedsiębiorstwo i każdy człowiek musi troszczyć się o środowisko, w którym się realizuje. W przeciwnym razie wizja przyszłości będzie „brudna i chora, a może nawet niemożliwa do zaakceptowania i przeżycia”.

Amica Wronki S.A. już dawno zrozumiała, na czym polega rozwój zrównoważony - dynamiczny, lecz z przestrzeganiem zasad ochrony środowiska. Od lat likwidowano elementy najbardziej uciążliwe dla środowiska, wprowadzając w ich miejsce urządzenia i instalacje przyjazne środowisku (np.: energooszczędny piec do wypalania emalii, natryskowe technologie przygotowania powierzchni blach pod pokrycia ochronne, absorber fluoru z procesów wypalania pokryć emaliarskich...). Nowa Fabryka Lodówek wybudowana w rekordowym tempie - 18 miesięcy, oddana do użytku w maju 1996 r. - jest wizytówką Amiki i przykładem rozwoju zrównoważonego. Z zastosowanych rozwiązań i technologii wiele przedsiębiorstw - nawet zagranicznych - może brać przykład.

Fabryka Lodówek jest bezściekowa! Taki efekt ekologiczny uzyskano między innymi

dzięki zastosowaniu techniki próżniowego zateżniania. Efektem ekologicznym o ogromnym znaczeniu dla środowiska jest również ok. 30-krotna redukcja ilości odpadów stałych w stosunku do i tak już nowoczesnych technologii w fabryce kuchni. Nie sposób w tym miejscu pominąć, że lodówki z Wronki nie zawierają szkodliwego freonu. Stosowany jest nowej generacji środek chłodniczy licencji szwedzkiej. Tak więc z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że **produkty Amiki są przyjazne środowisku.**

W obliczu dokonanych tak ogromnych postępów w zakresie ochrony środowiska, Amica Wronki S.A podjęła kolejny wysiłek:

**WDROŻENIE SYSTEMU ZARZĄDZANIA ŚRODOWISKOWEGO opartego na serii norm międzynarodowych ISO 14000**, który przynosi długofalowe korzyści ekonomiczne.

- umożliwia właściwą, w pełni udokumentowaną ocenę oddziaływania przedsiębiorstwa na środowisko
- pozwala na kompleksową kontrolę nad czynnościami związanymi z największym wpływem na środowisko
- służy ekologicznej świadomości załogi przedsiębiorstwa
- pozwala na zmniejszenie negatywnego oddziaływania Amiki na środowisko i służy zapobieganiu zanieczyszczania wszystkich możliwych elementów środowiska
- podnosi wiarygodność ekologiczną firmy i zwiększa do niej zaufanie.

Założenia wdrożeniowego Systemu Zarządzania Środowiskowego określa

**Polityka Środowiskowa Amica WRONKI S.A.:**  
*Jesteśmy świadomi wpływu naszego przedsiębiorstwa na środowisko. Najważniejszym*

*wyznacznikiem naszej działalności jest rozwój zrównoważony z przestrzeganiem uregulowań prawnych ochrony środowiska.*

*Zobowiązujemy się do ciągłej poprawy skuteczności naszych działań na rzecz zmniejszenia i zapobiegania zanieczyszczenia środowiska.*

*Nasze wysiłki będą zmierzały w kierunku spełnienia następujących założeń polityki środowiskowej:*

- *zapobiegania nadzwyczajnym zagrożeniom środowiskowym*
- *redukcji ilości substancji emitowanych do atmosfery w wyniku spalania czynników energetycznych*
- *redukcji jednostkowego zużycia wody na cele technologiczne*
- *redukcji ilości osadów poneutralizacyjnych pochodzących z linii technologicznych*
- *stosowania w produkowanych chłodziarkach czynników chłodniczych przyjaznych środowisku*
- *zapewnienia sprawnego informowania zainteresowanych stron o wpływie działalności naszego przedsiębiorstwa na środowisko*
- *stosowania Najlepszej Dostępnej Technologii (BAT) w produkcji sprzętu gospodarstwa domowego*
- *podnoszenia środowiskowej świadomości personelu*
- *dążenia do integracji obu systemów: Systemu Zarządzania Środowiskowego i Systemu Zapewnienia Jakości.*

Polityka Środowiskowa naszego przedsiębiorstwa jest dostępna dla wszystkich zainteresowanych stron.

**Bogdan Kraśniewski**

(Pełnomocnik Zarządu ds. Systemu Zarządzania Środowiskowego)

## WRONIECKI KUPIEC ROKU 1997

Nazwa placówki handlowej

Adres placówki

Imię i nazwisko zgłaszającego

Adres zamieszkania

Kandydat zasługuje na tytuł ze względu (podkreślić) na:

- \* bogaty wybór towarów
- \* miłą obsługę
- \* niską cenę
- \* dostępność (czas otwarcia)
- \* estetykę wnętrza

Dotychczasowy plon konkursu, na podstawie nadesłanych kuponów przedstawia się następująco: ULTRAVOX - 23 głosy, SEZAM - 9 głosów, OSKAR MARKET - 6 głosów, PEN MARKET - 5 głosów, DELIKATESY (PSS Rynek) - po 4 głosy, PASMANTERYJNO - ODZIEŻOWY (przy Kościuszki) - 3 głosy, RZEŹNIK (Ratajczak) - 2 głosy, SZMARAGD, PAWILON SPOŁEM (Zamość), PREZENT, SKLEP SPOŻYWCZY (J. Lisowski), PAWILON SPOŁEM (przy Staszica) - po 1 głosie.



Rada  
Szkół Podstawowej nr 2 we Wronkach  
zaprasza na  
**BAL KARNAWAŁOWY**  
w dniu 10 stycznia 1998 roku  
do sali WOK-u, od godz. 19.00

Bilety w cenie 40 zł od pary do nabycia w sekretariacie szkoły.  
Tel.: 0- 67 / 25 40 313

## PODZIĘKOWANIA

Personel i Rada Rodziców Przedszkola nr 1, składają serdeczne podziękowania:  
dyrektorowi Przedsiębiorstwa Przemysłu Metalowego POMET - 2, Nadleśnictwu Wronki, właścicielom sklepów: „FAMA” - Andrzejowi Mametowi i sklepu mięsnego na Borku - Hannie Grafce, za pomoc w ufundowaniu sprzętu i zabawek.  
Wszystkim ofiarodawcom i rodzicom podopiecznych - **zdrowych, wesołych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku** życzy personel przedszkola.

**Małgorzata Kielińska**  
dyrektor



Zastanawiałam się, czy to wypada, abym pisała wspomnienie o Nim. Przecież tylu ludzi odchodzi i popada w zapomnienie. Jeśli jednak ma ktoś to zrobić, to ktoś inny potrafi lepiej przedstawić wizerunek człowieka - Przyjaciela drużyny, który swe ostatnie lata poświęcił pracy na rzecz dzieci - harcerzy. Nie chciałabym, by powstał z tego hymn pochwalny, ponieważ na pewno by sobie tego nie życzył. Nie da się przeliczyć na pieniądze pracy, którą wykonał dla nas.

Był normalnym człowiekiem, miał swoje zalety i wady. Jego żywiołem była praca. Zdobył zawód ślusarza, wieczorowo ukończył liceum i pracował we wronieckiej Spółdzielni Pracy „Galmet”, przez ponad trzydzieści lat. Przeszedł na rentę, jednak nie mogąc wysiedzieć spokojnie w domu pomagał w sklepie, w którym pracowała Mama. Przez krótki czas pracował w nowowiejskiej szkole jako woźny i konserwator. Wówczas to zaraził się bakcylem „Chęchaczy”. Akurat wtedy dostaliśmy strażnicę OSP jako siedzibę drużyny. Ponieważ obiekt był strasznie zaniedbany, postanowił „pomóc” go wyremontować. Bardzo szybko okazało się, że to my pomagamy Jemu. Od pierwszej chwili po otrzymaniu kluczy zabrał się do pracy. To właśnie dzięki Jego znajomościom udało nam się w trudnych czasach zdobywać materiały budowlane, często gratisowo, bo „to dla harcerzy”. W szybkim tempie topniały Jego prywatne zapasy gwoździ, narzędzi, desek, farb, zamków i tysiące różnych innych potrzebnych rzeczy i materiałów, które były potrzebne do remontu, a nie kazał ich kupować, bo po co, skoro On je ma, a przecież pieniędzy społecznych zawsze było mało. Nie było czynności, której nie potrafił wykonać dla nas.

Był moim Tata, ale przecież nie tylko moim. Uzmyslowiłam sobie, że przecież my wszyscy - zuchy, harcerze, instruktorzy - mówiliśmy zawsze: „nasz Tata” czasem: druh Alojzy. Biniolek, Groszek, Koza, Umynczuno (instruktorzy) pojawiali się na naszych rodzinnych imprezach jak Jego własne dzieci. Martwił się o nie jak o nas. W rozmowach rodzinnych zawsze operowaliśmy pseudonimami harcerskimi i nigdy się w nich nie pogubił. Często przekomarzał się z zuchami, które mimo tego lgnęły do Niego, jak do własnego dziadka. Pracując w ogrodzie przy harcówce, często korzystał z ich pomocy. Kiedy tylko zakończyliśmy pierwszy prowizoryczny remont naszej harcówki, już obmyślaliśmy, co jeszcze można zrobić. Nasze rodzinne rozmowy zawsze schodziły na temat harcerski, potrafiliśmy wspólnie zanudzać całą bliższą i dalszą rodzinę naszymi problemami. Godzinami przez telefon omawialiśmy, co zrobimy jutro, co załatwiłam, kto przyjdzie do harcówki Mu pomóc. Nie

potrafił uisnąć obok pracy. Wystarczył jeden mój telefon, a już wszystkie inne Jego plany stawały się nieważne. To dzięki Niemu cały nasz dom żył harcerstwem. Mama szyła chusty, ubrania dla lalek - harcerek, firanki, mundury, plecaki, robiła swetry na drutach, wspólnie wykroili i uszyli 50 poduszek do harcówki. Nie było ważne, że w domu kran cieknie, skoro w harcówce trzeba było położyć boazerię w wyznaczonym terminie. Gdy okazało się, że nie stać nas na długie klepki, kupiliśmy krótkie. Nie szkodziło, że układa

za nasz teren. Kiedy po powrocie z Holandii przywieźliśmy Mu zdjęcie placu ogniskowego, stwierdził, że jeśli uda nam się zdobyć materiały, zrobi go. I zrobił z naszą pomocą. Lubił przychodzić na nasze ogniska, odwiedzał nas na obozach, cieszył się z naszych sukcesów, martwił porażkami. Kiedy wyjeżdżaliśmy na dłużej, opiekował się harcówką i ogrodem. Pilnował, czy wyznaczeni dyżurni spełniają powierzone obowiązki. Nie było Mu ciężko przyjechać rowerem z Wroniek, by podlać ogród jeszcze przed nimi lub często zamiast nich. Był

perfekcjonistą i potrafił zrobić awanturę za to, że narzędzia nie leżą na swoich wyznaczonych miejscach. Uczył nas, że po pracy wszystko musi wrócić na swoje miejsca, co wcale nie było dla nas takie oczywiste, a rozporządzając pracę wszystkie potrzebne materiały „powinny być na kupce”. Był szczery aż do bólu, co niektórzy poczytywali Mu za arogancję. Nie znośił partaczy, oszustów i ludzi łamiących dane słowo. Jeśli postanowił sobie coś, to choć po długich staraniach, jednak zawsze osiągał cel.

W ostatnich dniach swojego życia martwił się, że tak długo załatwiam pozwolenie na budowę naszego załącza sanitarnego harcówki. Popędzał mnie ciągle, aby przed mrozem postawić mury, bo wówczas zimą będzie mógł robić wewnątrz. Ciągłe sprawdzał ceny materiałów budowlanych, aby kupić jak najtańsze. W piątek wieczorem kończył robić losy na „Bal Strażaka” (robił je zawsze, bo to wymagało cierpliwości i precyzji). Cieszył się, że udało Mu się namówić naszą Mamę, aby poszli tym razem jako goście (przeważnie pracowali w bufecie).

W sobotnie południe grabił liście w trawie harcówkowego ogrodu... wieczorem odszedł... Nigdy nie był harcerzem, ale wiem, że odszedł „na wieczną wartę”. Będzie nam Go brakowało zawsze...

Sąsiedzi harcówki pytają, kto będzie mi teraz pomagał... Myślę, że nadal będzie czuwał nad nami nasz Tata...

Grażyna Kaźmierczak

## Odszedł nasz Tata...



się je trzy razy dłużej. Podobnie było z boazerią do kuchni, korytarza (przywieźliśmy ją z Czarnkowa, od znajomych). Ogromnie cieszył się, gdy do pracy włączali się inni rodzice i harcerze, nie potrafił zrozumieć, że ktoś nie ma czasu lub nie lubi pracować społecznie. Deski na płot kupiliśmy w tartaku w Obrzycku, jako „ósmą” klasę, bo „to dla harcerzy”. W Jego słowniku nie było słów: „niemożliwe” i „nie uda się”. Często byliśmy zmęczeni Jego ciągłym popędzaniem do pracy, denerwowaliśmy się, że znów coś wymyślił i chce ulepszać. Czuł się odpowiedzialny

Sąsiadom, Przyjaciółom i Rodzinie  
za pomoc w trudnych dla mnie chwilach,  
a wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze  
mojego męża, śp. Alojzego Kaźmierczaka

składam gorące podziękowania.

Irena Kaźmierczak



Pierwsze Amerykańsko Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń  
na Życie i Reasekuracji S.A.

## Amplico Life

oferuje:

\* **Ubezpieczenia podstawowe:**

ŻYCIE + / ochronno-oszczędnościowe

SENIOR / dożywotnia emerytura

JUNIOR / budowa posagu

\* **Ubezpieczenia dodatkowe:**

NW, NNW, DOKTOR, GWARANCJA, GWARANCJA JUNIOR, TERM

\* **Wypadkowe pakiety ubezpieczeniowe:**

ASEKURACJA + , ASEKURACJA + PIERWSZA POMOC, RODZINA, OPIEKA

Monika Śniegowska

Os. Staszica 13 / 10

64-510 Wronki

Tel.: 0602-72-26-14

**PRYWATNE  
GABINETY LEKARSKIE**  
Wronki, ul. Klasztorna 2  
Tel. 254-08-89

**OKULISTA**  
dr Sylwester Cybulski  
**LECZENIE CHOROÓB OCZU**

• soczewki kontaktowe  
(wszystkie światowe firmy)

• płyny i tabletki enzymatyczne  
Przyjmujemy we wtorki od godz. 16<sup>00</sup>

**HOMEOPATIA**  
dr Michał Eicke  
Choroby nerwicowe, astma, bóle  
głowy, nadmierne pocenie się,  
usuwanie przykrego zapachu potu,  
zmiany klimakteryjne, częste infekcje  
dróg oddechowych, choroba  
wrzodowa, wszelkie schorzenia przewlekłe  
Przyjmuje w czwartki od godz. 16

**AGFA**



Punkt przyjęć usług fotograficznych  
Sklep „MATEO” - Wronki, Rynek 18

- obróbka wszystkich filmów w proc. C-41
- odbitki z połyskiem lub w macie, formaty: od 9x13 do 15x21
- bezpłatne foliowanie negatywu i gratis albumy do prac
- czas oczekiwania: 1 dzień!

### OKAZJA!

- Przy obróbce filmu zakupionego w „MATEO” rabat - 10% usługi
- Wycięte z gazety logo firmy uprawnia do zakupu filmu AGFA 200 /24 po obniżonej cenie: 7,90 zł.

## BIURO RACHUNKOWE

Proponuje Państwu następujące usługi:

- prowadzenie ksiąg handlowych
- prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów
- deklaracje podatkowe PIT i VAT
- prowadzenie spraw pracowniczych

Zgłoszenia tel. (067) 254-17-82  
osobiste w czwartki w godz. 17<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>  
R. K. Marciniak  
Stróżki 97/a/7; 64-510 Wronki

lek. med. Maciej Krajewski

## ORTOPEDA

- choroby stawów kolanowych i biodrowych
- bóle kręgosłupa • urazy sportowe
- kompleksowe leczenie osteoporozy

Przyjmuje w środy, w godz. 17<sup>30</sup>-18<sup>30</sup>  
Wronki, ul. Klasztorna 2, tel.: 254 08 89  
Tel. dom.: 0-601 70 49 70

**Sprzedam budynek  
mieszkalno - handlowy  
na Borku**

**Tel.: 0-67 / 254 06 69**

**doradztwo - wykonawstwo  
sprzedaż - transport**

**P.P.U.H. PROMOTECH**  
Brzeźno 20, Tel. 255-19-83

### POLECA TANIO

## POKRYCIA DACHOWE:

- ondura • eternit (wym. 2,00 x 1,25 m;  
2,00 x 0,94 m; 1,75 x 1,13 m)

- blachy dachówkopodobne  
- fińska Rautaruukki  
(cięte na wymiar)

- folie dachowe zbrojone

- okna dachowe • farby ochronne

## MATERIAŁY IZOLACYJNE:

(przedstawicielstwo Rockwool Polska)

- wełna mineralna • styropian
- styrosuprema

**BOAZERIA PCV (Siding - USA)**  
**RYNNY I PŁYTY PCV**

## SERVIS TV - VIDEO - SAT „RONI”

Autoryzowany  
dystrybutor

**CANAL+**

\* \* \* \* \*

w prezencie gwiazdkowym oferuje:

- bonifikatę w wysokości 100 zł  
- przy zakupie dowolnego zestawu satelitarnego -
- 1 miesiąc z „CANAL +” za darmo  
- przy zakupie abonamentu -
- kasetę z filmem „Kosmiczny Mecz”

\* \* \* \* \*

Wronki, Plac Wolności 2a  
Tel. (0-67) 2-541-116

## DROBNE • DROBNE

- Sprzedam dom jednorodzinny we Wronkach, na Zamościu. Tel.: 0-67 254 01 93
- Kupię lub wynajmę mieszkanie albo dom we Wronkach. Tel.: 254 12 37 w. 4 lub: 090 617 590
- Sprzedam sklepowy regał szklany: wys. - 1,80 m, długość - 2,00 m. Tel.: 225 45 77
- Sprzedam działkę - 2700 m kw. - w Nowej Wsi koło Wronek. Poznań, tel.: 0-61 / 8204 859



## Twórczość Alicji Goszczyńskiej



Dobiegła końca wystawa prac plastycznych pani Alicji Goszczyńskiej, która z dużym powodzeniem prezentowana była w naszym muzeum. W Sali Rycerskiej zgromadzono wiele obrazów tworzonych z wyobraźni autorki, ukazujących piękno i tajemnice twarzy kobiecych. Wykonała je własną techniką - w tuszu. Były również prace rzeźbiarskie w korze i drewnie, glinie oraz kompozycje z tkaniny, sznurka i zasuszonych roślin. Wszystkie razem tworzyły bogaty zbiór dzieł wykonanych różnymi technikami.

Być może dlatego wystawa ta wzbudziła duże zainteresowanie wśród nauczycieli. Zabiegali oni o to, aby wystawę tę zwiedzać wspólnie z twórczynią prac.

Pani Alicja kilka razy przyjechała z Szamotuł (na własny koszt) na spotkania warsztatowe z dziećmi i młodzieżą. Chętnie opowiadała o swoim hobby, o tym, jak od wielu lat zaspakajala swoje potrzeby w tym zakresie. Z wypowiedzi jej biła skromność a jednocześnie bogactwo i wrażliwość duszy, czym najbardziej trafiała do swoich słuchaczy.

Długo tworzyłam dla siebie i do szuflady - mówiła pani Alicja - nie wierzyłam, że prace moje mogą kogoś zainteresować. Lękałam się je pokazywać. Nie jestem plastykiem z wykształcenia stąd nigdy nie myślałam o publicznym ich prezentowaniu. Na prośbę znajomych zgodziłam się na przesłanie swoich prac do Warszawy i... posypały się zamówienia na świątki dla Ars Christiany. Były to lata 1973-78. Miesięcznie rzeźbiłam ich bardzo dużo. W chwili obecnej pracuję z dziećmi w Szamotulskim Ośrodku Kultury. Bawimy się świetnie. Widzę, że dają im wiele radości, a ich radość jest moją radością.

We wrześniu 1997 roku prace artystki prezentowane były w Muzeum „Zamek Górków” w Szamotułach i właśnie stamtąd trafiły do Wronek.

W imieniu Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, nauczycieli i dzieci, które obejrzały wystawę, serdecznie **dziękujemy pani Alicji Goszczyńskiej** za dostarczenie wrażeń estetycznych i wzbogacenie wiedzy.

Krystyna Tomczak

## Spadochronowy desant

Muzeum Regionalne we Wronek prezentuje ekspozycję poświęconą **I Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej**, która obejmuje zbiór mundurów, dokumentów, odznaczeń oraz elementów ekwipunku żołnierzy spadochronowych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z czasów II Wojny Światowej.

I Samodzielna Brygada Spadochronowa była pierwszą polską jednostką desantu spadochronowego, powstała w 1914 roku na terenie Wielkiej Brytanii pod dowództwem płk. S. Sosabowskiego. Będąc w dyspozycji Naczelnego Wodza, gen. W. Sikorskiego, jednostka miała zostać użyta do wsparcia ogólnonarodowego powstania przeciw okupantowi w Polsce, włączona w czerwcu 1944 roku w skład I Alianckiej Armii Desantu Powietrznego. We wrześniu 1944 roku bierze udział w największej w czasie II Wojny Światowej operacji powietrzno desantowej pod kryptonimem „Market Garden” w okolicach miejscowości Arnhem Driel Oosterbeek na terytorium Holandii.

Po zakończeniu działań wojennych wchodzi w skład brytyjskich wojsk okupacyjnych na terenie Niemiec. W lipcu 1947 roku zostaje rozwiązana, żołnierze częściowo wracają do kraju, większość jednak pozostaje na emigracji zrzeszając się w Związku Polskich Spadochroniarzy.

W szeregach Brygady Spadochronowej służył urodzony i mieszkający obecnie we Wronek pan Władysław Gromadziński.

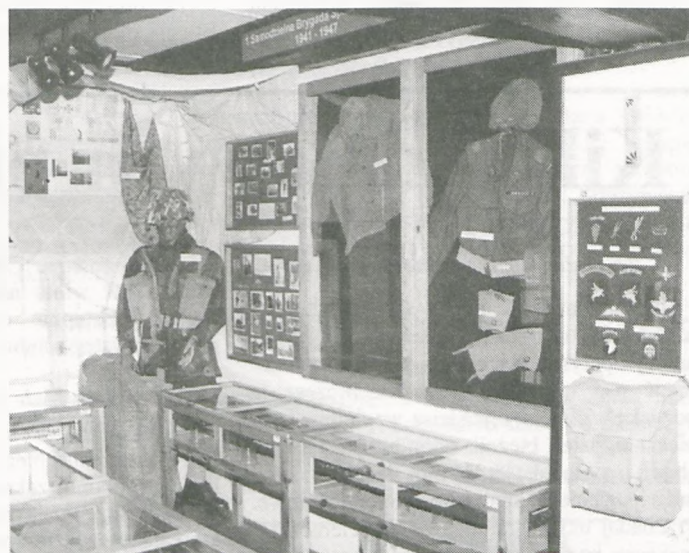
Ekspozycja została przygotowana przez harcerzy 5 Wronieckiej Drużyny Starszoharcerskiej im. I Samodzielnej Brygady Spadochronowej, której to brygada jest patronem od 1982 roku. Ekspozycje pokazane na ekspozycji zostały ofiarowane harcerzom przez żołnierzy brygady z kraju i z zagranicy.

Za godne kultywowanie tradycji Brygady drużyna została uhonorowana w 1989 roku proporcem spadochronowym ufundowanym przez koło ZPS Peterboeough w Anglii.

Serdecznie zapraszamy do zwiedzenia tej niezmiernie ciekawej ekspozycji, a w szczególności młodzież szkolną, dla której gotowi jesteśmy przygotować ciekawą lekcję historii.

Dh hm Zbigniew Biedziak

▼ Ekspozycja przyciąga uwagę zwiedzających



## WZBOGACILI MUZEUM

Kolejne ekspozycje wzbogaciły Muzeum Regionalne we Wronek.

Ofiarodawcami są:

Mariusz Maryniarczyk  
Wojciech Wrembel  
Zbigniew Biedziak  
Franciszka Biedna  
Robert Rój  
Marek Rusinek  
Bartosz Zakrzewski  
Mateusz Młynarczyk  
Tadeusz Bugaj  
Wit Wanarski

Bogdan Tomczak  
Wanda Nowak  
Patrycja Miszke  
Norbert Prajs  
Piotr Haak  
Eligiusz Grupiński  
Maria Wodzyńska Bątkiewicz  
z Lubonia  
p. Tywanek z Wróblewa  
Helena Matyjasik  
Edmund Jankowski

Serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom składają: Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej i Dyrektor Wronieckiego Ośrodka Kultury.

## Ślady polskich walk na Zachodzie

Szczególnie cenne dokumenty, bo związane z osobistymi przeżyciami z czasów II wojny światowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, przekazał pan **Władysław Siudmak**. Uczestniczył, jako żołnierz I Dywizji Pancerniej 10 Pułk Strzelców Konnych, pod wodzą gen. Stanisława Maczka, w wyzwolaniu Holandii.

Pan Władysław urodził się w Polsce, w Wieluniu. W 1938 roku wyjechał do Francji, gdzie dwa lata później wstąpił w szeregi wojska polskiego. Po zajęciu Francji trafił do Anglii, gdzie nadal służył w wojsku polskim. Po zakończeniu wojny pozostał w Holandii, gdzie założył rodzinę i mieszka do dnia dzisiejszego w miejscowości Emmen. Będąc członkiem Komitetu Pomocy Polakom, przywozi do Wronek od 1982 roku dary od Holendrów.

B. Tomczak



# 997 KRONIKA POLICYJNA

2 listopada. Uwaga lubiący zakłócić sobie siarczyście! Nie wolno używać słów wulgarnych w miejscu publicznym. Przestroga niech się staną kibice, którzy podczas meczu piłkarskiego Amica Wronki - Lech Poznań, pokazali, w jakim stopniu opanowali język ojczysty i zostali ukarani mandatami karnymi, a jeden dodatkowo stanie przed kolegium.

\*\*\*

4 listopada na ul. Polnej skradziono rower. Poszkodowany był szybszy od policji, wszczął natychmiast poszukiwania zostawionego tylko na kilka minut bez opieki pojazdu. Jak się okazało, sprawca pożyczył sobie rower, żeby szybciej dojechać na dworzec PKP, skąd miał zamiar udać się do swojego miejsca zamieszkania.

\*\*\*

5 listopada na łuku drogi w Samoleżu kierowca stara z naczepą nie zapanował nad pojazdem, co było przyczyną wywrócenia. Kiedyś uważano, że tylko koń może ponieść.

\*\*\*

6 listopada na parkingu przy ul. Mickiewicza włamano się do fiata uno. Kierowca nie posłucha już sobie radia...

\*\*\*

8 listopada w Amice doszło do wypadku podczas pracy. Obsługujący taśmociąg z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Bohaterem okazał się kolega, który w porę zatrzymał maszynę.

Tego samego dnia, na ul. Chrobrego miała miejsce kolizja drogowa. Volkswagen polo zderzył się ze starem.

\*\*\*

10 listopada złodzieje na miejsce kradzieży upodobili sobie Stróżki. W tym dniu przyjęto dwa zgłoszenia o włamaniach na tym osiedlu. Mieszkańcy są ubożsi o rower górski i radioodbiornik.

Tegoż dnia z ul. Rzecznej zniknął fiat 126p. Sprawcy źle trafili, więc porzucili uszkodzony samochód niedaleko Ostroroga.

\*\*\*

12 listopada w Nowej Wsi zderzył się polonez z peugeotem.

\*\*\*

13 listopada (znów) na Stróżkach próbowano włamać się do volkswagena polo. Tym razem nie udało się, sprawcy zostali zatrzymani przez policję w pościgu po przejechaniu 27 km. W trakcie postępowania okazało się, że trójka ustalonych młodzieńców ma na swoim sumieniu inne czyny dokonane na terenie Wroniek i Szamotuł. Czy możemy już spać spokojnie?

W tym samym dniu nieletni (trzech w wieku 14 lat i jeden 12 lat) pod nieobecność rodziców postanowili urządzić sobie przejażdżkę. Zabawili się i jak prawdziwi kaskaderzy dachowali, a sami wyszli z tego tylko z drobnymi zadrapaniami.

\*\*\*

14 listopada na drodze Pierwoszewo - Biedzrowo kierowca peugeota uderzył w drzewo. Przyczyny bada policja.

\*\*\*

15 listopada w Night Clubie doszło do bójki. Istnieją różne przyczyny chodzenia na dyskoteki...

\*\*\*

18/ 19 listopada włamano się do sklepu RTV AGD przy ul. Poznańskiej, skąd skradziono magnetofon Philips. Policja zwraca się z prośbą o wszelkie informacje mogące przyczynić się do wykrycia sprawcy. Telefon 997.

\*\*\*

19 i 21 listopada. Sport to zdrowie. Nie będą jednak zdrowi niektórzy mieszkańcy os. Słowackiego, ul. Chrobrego i ul. Mickiewicza, którzy od tych nocy nie mogą czynnie uczestniczyć w sporcie, gdyż skradziono im rowery.

\*\*\*

21 listopada droga Wróblewo - Kłodzisko okazała się za wąską, doszło do otarcia lusterkami i kabinami samochodów ciężarowych z naczepami. Obu kierowców ukarano mandatami.

\*\*\*

23 listopada w Nowej Wsi nietrzeźwy kierowca (2,63 prom.) doprowadził do kolizji drogowej. Sprawca chyba nie pamiętał, że nie posiada uprawnień do kierowania, bo wcześniej zostały zatrzymane przez kolegium.

\*\*\*

W tym miesiącu zatrzymano tylko trzech nietrzeźwych użytkowników dróg. Może wystartujemy? Trzy, dwa, jeden...

\*\*\*

W związku z włamaniami do piwnic policja apeluje, by właściwie korzystać z domofonów. Mogą one w wielu wypadkach chronić nasze piwnice przed nieproszonymi gośćmi.

FRANZ II

(Opracowano na podstawie informacji udzielonych przez z-cę komendanta KP Wronki, st. asp. W. Warosia)

## Kilka zimowych przykazań kierowcy

### 1. Przygotuj siebie i samochód do zimy

W wolnym czasie pobaw się samochodem na pustym, oblodzonym placu. Spróbuj, jak hamuje, przyspiesza, skręca, kiedy zaczynasz tracić nad nim kontrolę i jak możesz ją odzyskać. Zimą przejeżdżisz względnie bezpiecznie, jeżeli bieżnik opon twojego samochodu ma głębokość 3-4 mm. Jeżeli możesz, jak najszybciej zaopatrz się w opony zimowe. Przebadaj układ hamulcowy. Wycieraczki - mazgaje bez litości wrzuc do kosza. Nie zapomnij o niezamarzającym płynie do spryskiwacza szyby i odmrażaczu do szyb. Wazeli- na lub krem glicerynowy uchronią uszczelki przed przymarzaniem do drzwi i pokryw.

### 2. Jedź na miarę swoich możliwości

Nie wpadaj w kompleksy, gdy w mroźny poranek na śliskiej szosie wyprzedzają cię inne samochody. To wcale nie znaczy, że jesteś złym kierowcą. Umieć opanowywać poślizgi to wielka sztuka, ale jeszcze cenniejszą umiejętnością jest jeździć tak, by do nich nie doprowadzać.

### 3. Nie daj się zaskoczyć

Strzeż się zacienionych odcinków dróg, uważaj na lasach, tunelach, na mostach, wiaduktach, a nawet na przepustach przy-

drożnych rowów. „Czarna” nawierzchnia zgubiła już wielu nieostrożnych szoferów, kryjąc podstępnie cieniućką warstewkę przezroczystego lodu.

### 4. Leniuchuj, ale jedź wyraźnie

Leniwie kręć kierownicą, leniwie hamuj, leniwie zmieniaj biegi, leniwie przyspieszaj, leniwie pokonuj zakręty, a samochód pozostanie zawsze posłuszny twojej woli. Grosze, które zaoszczędzisz, późno włączając kierunkowskazy lub nie używając ich wcale, prędzej czy później wydasz z nawiązką na blacharzy. Dbaj, by światła nie były zablocone.

### 5. Miej dobrą widoczność

Lód i śnieg, pozostawione na bocznych oknach i tylnej szybie, to najgorsze świadectwo, jakie sam sobie wystawia nierozważny kierowca. Niech standardowym wyposażeniem twojego samochodu będzie tania jak barszcz, plastikowa zdrapka do lodu lub - lepiej - odmrażacz do szyb renomowanej firmy. Przy okazji wyczyść lusterka. Zgarnij też śnieg z dachu, bo przy pierwszym hamowaniu będziesz miał wrażenie, że ktoś narzucił prześcieradło na przednią szybę.

### 6. Nie daj się zaparować

Naucz się, jak najszybciej usunąć parę z przedniej szyby i bocznych okien.

Współczesne samochody mają wydajne układy wentylacyjne, wspomagane dmuchawami nawiewu powietrza i elektrycznie ogrzewane szyby - korzystaj z nich. Ręce precz od szyb - pozostawisz smugi tłuszczu, które będą ci przeszkadzać podczas jazdy nocą lub pod słońce. Zaraz po wejściu do wychłodzonego samochodu uchył na 2-3 cm boczne okno - szyby będą parować mniej intensywnie.

### 7. Zapewnij sobie swobodę ruchów i uważaj na innych

Grube kurty, kozuchy, szale, buty i rękawice świetnie chronią przed zimmem, ale praktycznie uniemożliwiają bezpieczne, pewne prowadzenie samochodu. Ogrzewanie musi działać skutecznie. Myśl także za innych. Twoje pierwszeństwo przejazdu jest czysto teoretyczne. To, że ty prowadzisz bezpiecznie, nie daje, niestety, gwarancji uniknięcia wypadku spowodowanego przez nieostrożnego użytkownika drogi. Niektórzy piosi nadal sądzą, że na oblodzonej jezdni samochody mogą zatrzymywać się równie sprawnie, jak na suchych.

Szerokiej drogi!

Radosław Borowski



## Lista Przebojów „TOP-20”

### Zasada głosowania na „TOP-20”

D.J. głosujący na „TOP-20” układa zestawienie składające się z dziesięciu prywatnych hitów. Punktowane one są w następujący sposób. Numer jeden otrzymuje najwyższą notę 10 pkt. Każda następna pozycja o jeden punkt mniej. Lista ta ma być zestawieniem 10 prywatnych hitów, które D.J. ma zamiar lansować w najbliższym czasie w swojej dyskoteczce. Nie będzie to zestawienie aktualnie granych przebojów. Takowych notowań obecnie mass media dostarczają nam na bieżąco. TOP-20 ma obrazować obecne tendencje, gusta i trendy D.J.-ów. W Europie Zachodniej podobne zestawienia ukazują się już od lat. Cieszą się ogólnym uznaniem i szacunkiem, szczególnie wśród agentów wytwórni płytowych, jako najbardziej miarodajne źródło prognoz rynku muzycznego. Dziękujemy za współpracę.

D.J. Tomasz Wieliński i D.J. Tadeusz Jenek

### PROPOZYCJE DISCJOCKEYÓW POJEZIERZA 12/ 1997

| I  | II | III | TYTUŁ I WYKONAWCA                         |
|----|----|-----|-------------------------------------------|
| 1  | N  | 1   | PANDERA - In My Dreams                    |
| 2  | 14 | 2   | SUPERTRIP - C'est La Vie                  |
| 3  | 4  | 2   | AQUA - Barbie Girl                        |
| 4  | N  | 1   | LA BOUCHE - You Won't Forget Me           |
| 5  | 11 | 2   | DARIO G. - Sunchyme                       |
| 6  | 7  | 2   | ENCORE - Le Disc Jockey                   |
| 7  | N  | 1   | PAPPA BEAR feat. VAN DER T. - Cherish     |
| 8  | N  | 1   | SOLID BASE - All My Life                  |
| 9  | 9  | 2   | Dr ALBAN - Mr. DJ                         |
| 10 | 1  | 2   | TANK - Can U Feel The Bass                |
| 11 | N  | 1   | D.J. PHANTASMA - Welcom ToThe Bass        |
| 12 | N  | 1   | REFUGEE CAMP ALL STARS Avenues            |
| 13 | N  | 1   | BROKLYN BOUNCE - The Real Bass            |
| 14 | N  | 1   | 2 BROTCERS... - I'm Thinking' Of You      |
| 15 | N  | 1   | TANIA EVANS - Prisoner Of Love (la da di) |
| 16 | 16 | 2   | K.A.S.A. Wywiad                           |
| 17 | N  | 1   | WESTBAM - Hart Time                       |
| 18 | 2  | 2   | SASH & LA TREC Stay                       |
| 19 | N  | 1   | T. Shirt - You Sexy Thing                 |
| 20 | N  | 1   | NALIN I.N.C. - Planet Violet              |

Objaśnienia: I - teraz II - wtedy III - tyle razy  
N - nowość RE - ponownie

### POWER PLAY MIESIĄCA:

GROOVEZONE - EISBEAR  
DA HOOL - BORA BORA

### W tym miesiącu proponowali:

Leszek Boch Alaska Chojno  
Maciej Cichosz Baggio Międzychód  
Tadeusz Jenek  
i Tomasz Wieliński Disco Słonko Sieraków  
Baggio Międzychód  
Patrik Ozorkiewicz G.O.K. Chrzypsko Wlk.  
Sebastian Spychała Borowianka Wronki

## Music-As

Leszek Boch  
prezenter muzyki

organizuje i prowadzi  
imprezy rozrywkowo-muzyczne  
specjalność: **DYSKOTEKA**  
Mój sprzęt - Twój lokal

Wronki, ul. Mickiewicza 35 / 7, tel. (0-67) 254 15 00

## Na zdrowie

Jedną z najczęstszych przyczyn przedwczesnej śmierci, zwłaszcza mężczyzn, jest współcześnie choroba wieńcowa i zawał serca. Jedną z hipotez medycznych głosi, że ryzyko zawału ulega zmniejszeniu, jeżeli w organizmie jest niewielki niedobór żelaza, podczas gdy wysoki poziom żelaza może być czynnikiem zwiększającym ryzyko zawału.

W ostatnim czasie w Finlandii przeprowadzono badania grupy 2682 mężczyzn. Po ponadpięciolletnim okresie obserwacji ustalono rzecz następującą: ci, którzy oddawali krew, byli mniej narażeni na zawał, niż pozostali. Różnica wynosiła aż 86%. Niewielki ubytek krwi to zmniejszenie w organizmie zapasów żelaza, które uszkadza mięsień serca. Analogicznie kobiety, dzięki menstruacji, są mniej narażone na zawał niż mężczyźni. Nawet jeśli przyjąć poprawkę na to, że grupa dawców krwi jest sama w sobie bardziej zdrowa i bardziej dba o zdrowie niż pozostali, wyniki badań pozwalają twierdzić, że krwiodawstwo istotnie zmniejsza ryzyko zawału serca.

W dawnych czasach mniej było zawałów, ale też mężczyźni z rodów szlacheckich bądź podczas wojen, bądź dzięki pojedynkom tracili nadmiar krwi, a wieśniakom na zlecenie dziedzica cyrulik co roku na wiosnę profilaktycznie puszczał krew. No, stosowano jeszcze pijawki...

Cóż dla zdrowia można doradzić współczesnym mężczyznom? Wojny i pojedynki są niezgodne z prawem, zawód cyrulika w zasadzie zanikł, menstruacja odpada ze względów oczywistych, pijawki są pod ochroną. Pozostaje w zasadzie tylko krwiodawstwo.

Teraz kwestia alkoholu. Ogłoszony wrogiem publicznym numer jeden, jest beztrosko zwalczany od wielu lat. Można powiedzieć, że natężenie kampanii antyalkoholowej jest odwrotnie proporcjonalne do jej skuteczności. Może więc spróbować inaczej?

W Australii, w ramach programu MONICA, w latach 1983-94 przeprowadzono badania na kilkudziesięciotysięcznej grupie mężczyzn i kobiet. Badano korelację między spożyciem alkoholu a ryzykiem zawału serca. Wnioski są optymistyczne. Spożywanie jednego do dwu drinków dziennie wyraźnie ogranicza ryzyko zawału serca. Co ciekawe, w przypadku kobiet jest to dwukrotnie bardziej skuteczny środek przeciwważowy, niż w przypadku mężczyzn.

A zatem: **zdrowie pięknych pań!** (Oczywiście, raz lub dwa razy dziennie.)

Powyższe informacje zaczerpnąłem z polskiego wydania miesięcznika „British Medical Journal”, nr październikowy z bieżącego roku.

Klemens Stróżyński

## UWAGA... UWAGA...

Chcesz spędzić mile ostatnią noc  
tego roku?

Jeśli tak, to przyjedź na

## BAL SYLWESTROWY

do Domu Kultury w Chojnie (duża sala)

Zapewniamy zespół z dobrą muzyką  
i moc atrakcji

Bilety wstępu w cenie 40 zł (od pary) do nabycia  
u p. Maryli Jankowskiej (tel.: 254-71-91)

Zapraszają ORGANIZATORZY



# SZKOŁA, KOŚCIÓŁ I ŚWIĘTA

Tak się składa, że listopad i grudzień obfitują w liczne święta, kościelne i państwowe, smutne i radosne. Obchodzenie tych świąt nie jest wyłącznie prywatną sprawą poszczególnych obywateli - niekiedy jest deklaracją przynależności do wspólnoty narodowej lub religijnej, zawsze jest świadectwem uznania kulturowej spuścizny naszego społeczeństwa.

Za nami Dzień Wszystkich Świętych, Święto Niepodległości, andrzejkę, rocznica wybuchu powstania listopadowego. Przed nami 13 grudnia, Boże Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Króli... Tradycja narodowa, tradycja religijna. Ta druga jakby bardziej kultywowana, ta pierwsza - ostatnio mniej.

Świeżo po obchodach Święta Niepodległości, chcę się podzielić dwiema refleksjami. To, że kultywowanie tradycji narodowych jest ze wszech miar potrzebne, zwłaszcza w dobie dominacji kultury globalnej, wypierającej miejscowe zwyczaje, jest rzeczą oczywistą. Podobnie oczywiste jest, że kultywowania tradycji ktoś musi uczyć. Tym kimś od zawsze był Kościół i rodzina. Dzisiaj rodzina ma coraz mniejszą rolę w tym zakresie, więc zadanie to powinna bardzo serio potraktować szkoła.

Instytucja szkoły, w okresie realnego socjalizmu zmuszana do indoktrynacji dzieci, do tworzenia sztucznej i często groteskowej tzw. świeckiej obrzędowości, po przełomie roku 1989 często odeszła w ogóle od wychowania w tradycji. Nie trzeba zmuszać do pochodów

pierwszomajowych - więc nie będziemy także zmuszać do pochodów listopadowych - takie myślenie jest nierzadkie. To, że nie zmusza się także do wywieszania flag podczas świąt państwowych, jest aż nazbyt widoczne na ulicach.

Tylko że często myli się pojęcie zmuszania z pojęciem wychowania. Oczywiście, **nie należy zmuszać**, to ma zwykle odwrotny skutek. Natomiast **trzeba skłaniać**, także osobistym przykładem nauczyciela i działaniami organizacyjnymi do tego, aby młode pokolenie Polaków czuło się Europejczykami, ale przy tym nie przestało być Polakami. Współpraca z Kościołem w tym zakresie jest nie tylko możliwa, ale - pozwolę sobie stwierdzić - nawet niezbędna. Kościół łączy wielki prestiż społeczny z doświadczeniem organizacyjnym. Wystarczy porównać obraz organizowanych przez tę instytucję obchodów świętowojeiciechowych z obchodami ważnych świąt świeckich.

Okres dewaluacji autorytetów i gorączkowe przyswajanie zachodnich wzorów to zapewne zjawisko nieuniknione. Jednak dla przyszłości i tożsamości narodu autorytety i własne tradycje są niezbędne. Odbudowanie - mądre i sensowne - tego, co ostatnio podupadło, jest nie mniej ważnym zadaniem szkoły, jak przygotowanie uczniów do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej i społeczeństwa informatycznego.

Klemens Stróżyński

## Beverwijk - Wronki

Sekretarz Stowarzyszenia Współpracy Miast Beverwijk - Wronki, Wim Spruit poinformował redakcję „WS” o planach Grupy holenderskiej odnośnie kontaktów pomiędzy zaprzyjaźnionymi miastami w najbliższej przyszłości. Program ten jest bardzo bogaty.

W przyszłym roku, wiosną do Holandii pojedzie kiluosobowa grupa pracowników socjalnych i lekarzy, aby zapoznać się z tamtejszą organizacją funkcjonowania tych służb. (Grupa pracowników socjalnych z redaktorem „Wronieckich Spraw” otrzymała zaproszenie do złożenia wizyty w październiku br. ale z niego nie skorzystała.) Holendrzy szykują się do przyjęcia dużej grupy dzieci z rodzin ubogich, na dziesięciodniowy wakacyjny wypoczynek. Oczekują przyjazdu grupy rolników i hodowców bydła z Chojna. 12 września w Beverwijk odbędzie się kongres *Narodowej Fundacji Holendersko-Polskiej „Gaude Mater Polonia”* na który została zaproszona delegacja z Wroniek. Na „staż” do Prezydium Beverwijk ma się udać kilku urzędników z Urzędu Miejskiego Wroniek. Latem 1999 roku Holendrzy przyjmą na wakacje, po raz kolejny, dzieci z Domu Dziecka w Złotowie.

Z kolei do Wroniek, w przyszłym roku, przyjedzie delegacja holenderska, z panią bur-

mistrz Beverwijk, M. A. Berndsen Jansen na czele.

Nasi holenderscy Przyjaciele nadal przysyłają do Polski transporty z darami. Niebawem przyjedzie kolejny - już 98 - transport, w którym między innymi będzie 25 wózków inwalidzkich. Dla najbardziej potrzebujących przygotowywane są paczki świąteczne z kawą, herbatą i czekoladą, które rozdawane mają być pod koniec roku. Obecnie trwa akcja „Książka”. Zbierane są książki w obcych językach dla szkół i biblioteki. Dobrze, aby wiedzieli, jakie zbierać, potrzebują informacji.

Holendrzy są otwarci na nowe propozycje współpracy, oczekują też otwartej i szczerzej dyskusji. Nie chcą się narzucać ani zasypywać nas zbędnymi darami. Są bardzo rzeczowi i konsekwentni w działaniu. Oczekują propozycji i zachęcają do współpracy studentów, organizacje społeczne i przedsiębiorców; sportowców, miłośników wędkarstwa, filatelistów...

Kierownikiem grupy wronieckiej Stowarzyszenia współpracy obu miast jest pan Tomasz Ziółek (dyrektor SAPO), który jest dobrze informowany (jak zapewnia strona holenderska) o działaniach i kierunkach współpracy, może też pomóc w nawiązaniu kontaktów.

P. Bugaj

# Kra... kra... kra...

Posterunek Urzędu Celnego wyczuł ogromne perspektywy eksportowe „Spomaszu” i postanowił zostać sąsiadem tej firmy.

\*\*\*

Do strażaków OSP Wronki: Zmieniliście sztandar jak „jake”. Nowy został odebrany z honorami, starego nie umiano pożegnać.

\*\*\*

„Amica” kończy rok niespodziewaną pokutą. Czyżby grzechy były tak wielkie, że musiał przyjechać sam arcybiskup ?...

\*\*\*

Najazd policjantów w białych czapeczkach obserwować można w czasie wronieckich świąt piłki nożnej. Przeczni kierowcy dzień wcześniej nie pobierają, bo „białe czapeczki” już od rana dyżur mają.

\*\*\*

Mickiewicz dostał garba... Za sprawą „Amiki” dzięki ustępującemu wojewodzie żółto - czarny garb denerwuje nie tylko kierowców. Ostre hamowania, to znów przyspieszenia (i dodatkowe kłęby spalin), uprzykrzają życie mieszkańcom pobliskiego bloku. Tylko patrzeć, jak starszy - Chrobry garba dostanie, tylko za czyją protekcją, kto zgadnie?

\*\*\*

Energetyka wroniecka nie radzi sobie z oświetleniem na swojej ulicy (Szkolnej w Nowej Wsi).

\*\*\*

Zanim się „zewrzesz”, możesz się potknąć (być może w porę) o próg i starą wytartą wykładzinę w retro-izbie zwarć małżeńskich wronieckiego USC.

\*\*\*

Na Wschodzie już zasobniej niż na Zachodzie. Fundacja Kresowa ofiarowała biednym wronczanom nową odzież wartości 7000 złotych (nowych), przekazując dary do M-G Ośrodka Pomocy Społecznej. (Za Gońcem Wronieckim)

\*\*\*

Wielu mieszkańców Osiedla Ogrody pieczołowicie pielęgnuje tradycję, pozostając przy dawnych nazwach swoich ulic Okrzei i Kasprzaka (na tabliczkach posesji). I nie ma się czemu dziwić, w końcu we Wronkach wygrała - lewica.

\*\*\*

W połowie tego roku nastąpił podział usług w sprzątaniu miasta. Kto inny zamiata, a kto inny utrzymuje zieleń miejską. Latem zieleń była utrzymywana - mało powiedziane, ona była w centrum Wroniek nawet chroniona - przed koszeniem. Jesienią zrobiło się jeszcze weselej. Po raz pierwszy powstał dylemat: czy spadające liście są jeszcze zielenią, czy już śmieciem? Jedna firma w parku zbiera puszki, szkło i papiereki, opróżnia kosze, a druga zbiera liście. Co mówi umowa kontraktowa w przypadku, gdy wiatr rozniesie liście z parkowych drzew po ulicy..?



## PIŁKARSKA „A” KLASA

## NA PÓŁMETKU ROZGRYWEK

16 listopada piłkarze rozegrali ostatnią kolejkę rundy jesiennej w drugiej grupie poznańskiej „A” klasy. W zmaganiach o mistrzostwo tej klasy biorą udział dwa nasze zespoły: „Czarni” Wróblewo i „Nowi” Nowa Wieś. W związku z mającą nastąpić od przyszłego sezonu reorganizacją ligi i powołaniem na powrót klasy „C”, w obecnej „A” klasie utrzymują się tylko trzy czołowe zespoły, w dodatku lider wyżej nie awansuje.

„Czarni” zajmują na półmetku pierwsze miejsce, natomiast „Nowi” - jedenaste. Odmienne więc nastroje panują wśród piłkarzy i działaczy obu drużyn, ale też różne cele wyznaczyły sobie oba kluby. Rundę oceniają i o planach mówią trenerzy: Leszek Biedziak (zespołu „Czarnych”) i Wiesław Napierała (zespołu „Nowych”) w rozmowie z redaktorem „WS”, Arturem Hibnerem.

„CZARNI” WRÓBLEWO  
CHCĄ UTRZYMAĆ POZYCJĘ LIDERA

**Nieoczekiwanie, „Czarni” zostali mistrzem rundy jesiennej. Jak ocenia Pan tę rundę?**

Rundę trzeba ocenić jako udaną. Jeden mecz przegraliśmy - z wiceliderem, „Orłem” Granowo. To był chwilowy kryzys dla naszego zespołu, zabrakło też ambicji. Dwa mecze zremisowaliśmy: z „Instalgazem” Sielinko (trzeci w tabeli) i zupełnie nieoczekiwanie z PKS-em Bytów. Pozostałe mecze były zwycięskie.

**Obserwując grę zespołu, z roku na rok zauważa się pewne wzmocnienia kadrowe...**

Tak. Bogdan Przybysz i Przemek Biedziak wrócili na swoje podwórko. Przed rozgrywkami doszedł Zbigniew Kudliński. Z „Warty” Obrzycko wypożyczony był Robert Mak, którego będziemy starali się pozyskać na stałe. Są to duże wzmocnienia. Być może zagra u nas Rafał Kudliński, ale wiąże się to z pewnymi opłatami. Myślimy też o młodych zawodnikach - juniorach, którzy nie mieszczą się już w swych zespołach.

**Ilekoć jestem we Wróblewie, spotykam się z miłą atmosferą w zespole. Na ile Pan w tym upatruje sukcesu „Czarnych”?**

Jest to zasadnicza cecha tej drużyny. Dzięki prezesowi w klubie nie ma żadnych konfliktów. To on, Wiesław Chojan stwarza tutaj rodzinną atmosferę. Jest to związane też z tym, że nie przegrywamy meczów, choć nawet po wypadkach zawodnicy doświadczeni potrafią tę atmosferę podtrzymać.

**Jakie są szanse sięgnięcia po tytuł mistrza „A” klasy?**

Jest to możliwe, przede wszystkim, dzięki solidnemu przygotowaniu zespołu w czasie przerwy zimowej. Trenować będziemy dwa razy w tygodniu na sali. Planujemy rozegranie sparingów z „Wartą” Obrzycko i „Sokołem” Pniewy. Wiosna będzie ciężka. Czekają nas trudne mecze wyjazdowe do: Granowa, Sielinka, Plewisk. Pierwszy mecz pauzujemy, więc trzeba będzie może gonić lidera.

**Czy macie zabezpieczenie finansowe?**

Z Urzędu Miejskiego otrzymaliśmy 7 tys. zł na sprzęt. W tym roku zorganizowaliśmy zabawę z okazji 50-lecia klubu, co poprawiło nasz budżet. Utrzymujemy się też ze składek. Dochód z biletów jest doprawdy symboliczny.

**„NOWI” CHCĄ - PO PROSTU - GRAĆ!**

**Jedenasta pozycja w tabeli i 19 punktów straty do bezpiecznego trzeciego miejsca.**

To nowa drużyna. Na pewno można było wypaść lepiej. Dziewiąte miejsce byłoby zadowalające. Teoretycznie awans jest jeszcze możliwy, trzeba tylko mecze wygrywać.

**Właśnie. Od nowego sezonu został Pan nowym szkoleniowcem „Nowych”. Zespół został mocno zmieniony, odmłodzony...**

Jest to koniecznością. Wielu starszych zawodników już nie gra, a młodzi grają jak grają, choć już wiele potrafią. Możliwości są na pewno duże. Średnia wieku drużyny wynosi 20 lat. Bramkarz, który ma bronić na wiosnę, ma lat 15. Największym naszym mankamentem nie był jednak wiek, lecz liczne kontuzje.

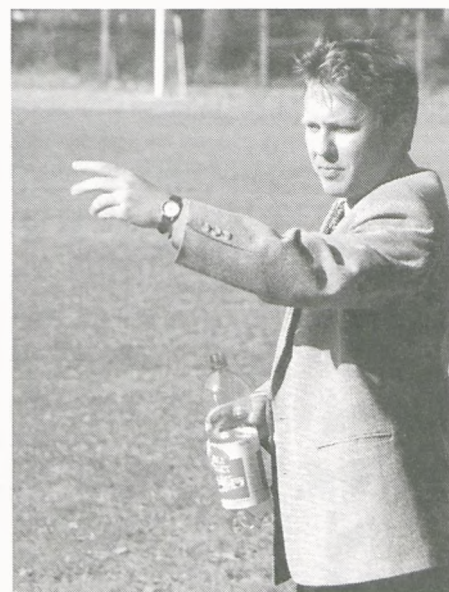
**Jak zamierzacie pracować zimą?**

Od 11 stycznia będziemy trenować dwa razy w tygodniu w sali raz na dworze. W drugiej połowie marca rozegramy około pięciu sparingów.

**Ze względu na reorganizację trudno będzie się „Nowym” utrzymać w „A” klasie. Czy trener ma jednak receptę na sukces?**

Trzeba po prostu grać. Po trzecim meczu można będzie coś konkretnego powiedzieć. Zadaniem nadrzędnym jest zbudowanie drużyny na przyszły sezon.

**Dziękując obu trenerom za rozmowę, życzę im spełnienia zamierzeń, a ich klubom - sukcesu.**



Trener Wiesław Napierała.

## Tabela

|                         |    |    |       |
|-------------------------|----|----|-------|
| 1. Czarni Wróblewo      | 14 | 35 | 54:14 |
| 2. Orzeł Granowo        | 14 | 34 | 45:14 |
| 3. Instalgaz Sielinko   | 14 | 32 | 54:17 |
| 4. Grom Plewiska        | 14 | 25 | 40:23 |
| 5. Huragan Michorzewo   | 14 | 24 | 33:21 |
| 6. Warta Sieraków       | 14 | 24 | 31:24 |
| 7. LZS Skrzyńki         | 14 | 22 | 27:27 |
| 8. Stalexport Komorniki | 14 | 22 | 27:30 |
| 9. Opał Lubosz          | 14 | 18 | 22:32 |
| 10. Sokół Duszniki      | 14 | 16 | 25:31 |
| 11. Nowi Nowa Wieś      | 14 | 13 | 22:41 |
| 12. PKS Bytów           | 14 | 12 | 22:26 |
| 13. Rakietka Głuponie   | 14 | 12 | 25:35 |
| 14. Jedność Dopiewo     | 14 | 6  | 18:42 |
| 15. Spójnia Strykowo    | 14 | 1  | 8:76  |

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

## Zmarł reprezentant Polski...

**Tomasz Bartkowiak, uzdolniony zawodnik Rzemieślniczego Klubu Kręglarskiego we Wronkach. Miał niespełna 19 lat.**

Już jako młodzik sięgał po najwyższe trofea w Polsce, ale dynamicznie rozwijał się i osiągnięcia odnotował w kategorii juniora młodszego. Warto wymienić kilka z nich:

- 1994 r. - 1 m. w Memoriale W. Zielińskiego
- reprezentant Polski w meczu Polska - Czechy
- 1996 r. - uczestnik Mistrzostw Świata w Bratysławie
- mistrz Okręgu Poznańskiego
- wicemistrz Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (indywidualnie i parami)
- najlepszy zawodnik polski w meczu Czechy - Polska
- najlepszy zawodnik turnieju Poznań - Brandenburgia
- reprezentant Polski w meczu Rumunia - Polska

Kilkakrotny zwycięzca ogólnopolskiego turnieju o „Puchar Wronek”

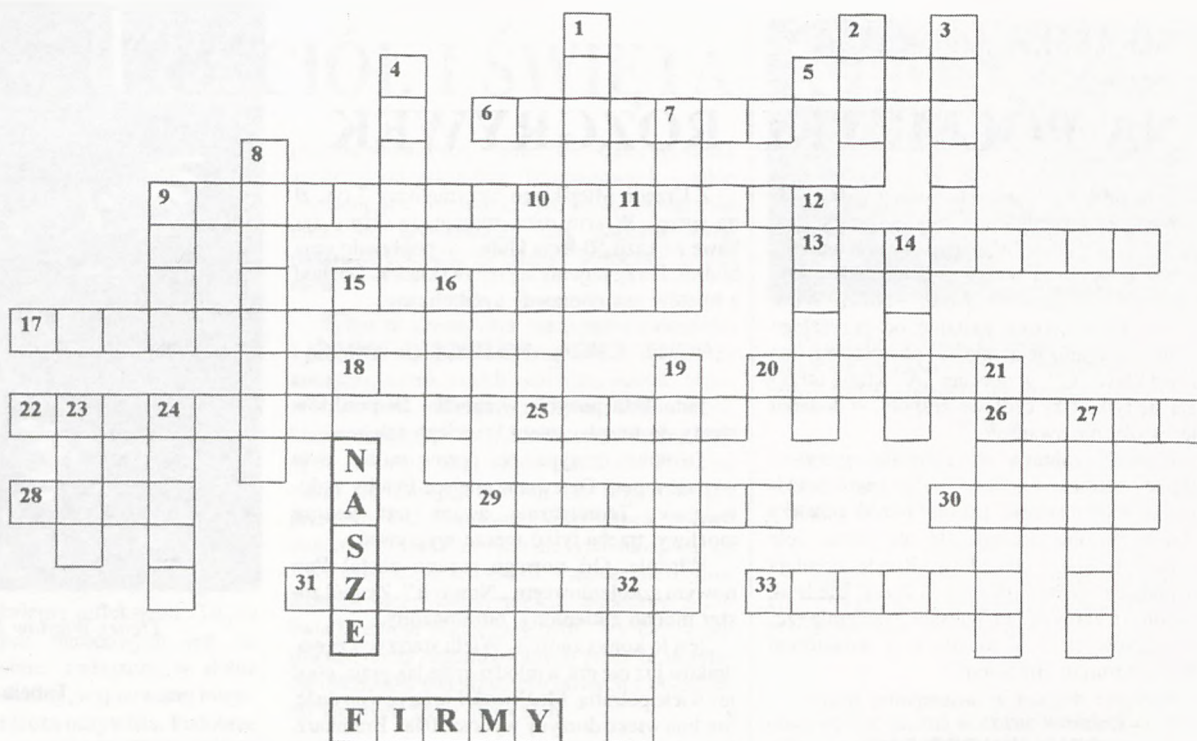
To zestawienie sportowych sukcesów, osiągniętych w krótkim czasie, świadczy o talencie i prawidłowym rozwoju sportowca, który w imponującym stylu zaczął kroczyć drogą sportowej kariery. Przy tym, co warto podkreślić, był chłopcem zdyscyplinowanym i skromnym. Niestety - był! Jego życie zostało przerwane. Po tragicznym zdarzeniu, zmarł 19 listopada 1997 r. Zapisał się trwale w historii polskiego kręglarstwa.

Wojciech Kudliński, prezes RzKK





# Krzyżówka



**Pionowo:** 1) restauracja pod lasem; 2) od techniki sklepowej; 3) modnie cię ubierze (w Biezdrowie); 4) najstarsza w mieście hurtownia spożywcza; 7) hurt, szczególnie napojami u p. inżyniera; 8) w Obelzankach przez „o” 9) pędzle, farby, tapety; 10) firma Stare Miasto 36; 12) na Sierakowskiej i w Nowej Wsi; 14) firma przy muzeum; 16) firma ekspert ds. zabezpieczenia p. poż; 19) PROFI...+ 6 z 11; 21) niegdyś potęga - dziś się odradza; 23) przodek tej firmy miał elektrownię; 24) młodsza hurtownia spożywcza; 27) firma od reklam; 29) najstarsza firma handlowo usługowa; 32) tam kurczak z rożną (Nowa Wieś).

**Poziomo:** 5) Spółka cywilna - Przedsiębiorstwo Transportowe H.-U. w Nadolniku; 6) firma - Bemków; 9) firma p. Michalskiego; 11) 5/ 11 + ENAMEL; 13) tam modne ścianki i sufity; 15) handluje sprzętem spawalniczym; 17) wyposaża i zabudowuje wnętrza; 18) „śmieciak” dba o porządek twojej posesji; 20) szkoli, szkoli, szkoli...i egzaminuje; 22) od zapasowych kluczy; 25) budowlanka za Biezdrowem; 26) produkuje u boku Z.K; 28) produkcja metalowa w ubojni Ćmachowo; 29) projektowo - produkcyjny (wielka rozbudowa w Popowie); 30) znana w Polsce, Europie i świecie; 31) potentat szczotkarski; 33) filmuje, fotografuje.

Na rozwiązanie oczekujemy do końca roku, które prosimy przysyłać na karcie pocztowej pod adresem redakcji (ul. Szkolna 2) lub wrzucić do redakcyjnej skrzynki pocztowej przed muzeum. Rozlosujemy dwie nagrody.

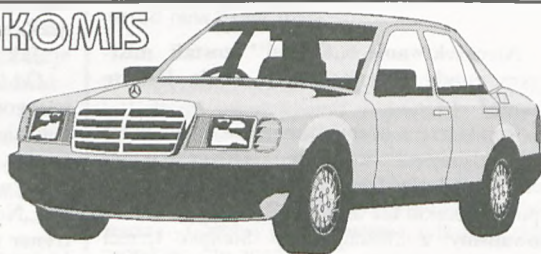
## Rozwiązanie krzyżówki (z numeru listopadowego)

Autorka krzyżówki przeprasza za zaistniały w haśle błąd ortograficzny. Oczywiście, **wyberz** piszemy przez „rz”. Słusznie korespondenci zwrócili na to uwagę.

Hasło krzyżówki (z błędem) brzmi: *Wybież zdrowy styl życia.*

Nagrody książkowe, ufundowane przez Terenową Stację Sanitarno - Epidemiologiczną w Czarnkowie, otrzymują: **Agnieszka Staszak** (zam. Wronki, ul. Piękna 3) i **Emilia Nowak - Owczarzak** (zam. Biezdrowo). Gratulujemy! Nagrody do odebrania w siedzibie Redakcji „W.S.”

## AUTOKOMIS



## PIONIER III

Wronki, ul. Nowowiejska (stacja paliw)  
tel. (0-67) 245-12-37

## SKUP - SPRZEDAŻ - ZAMIANA

- Duży wybór aut
- Auta ubezpieczone i strzeżone całą dobę
- Sprzedaż ratalna - pełna obsługa klienta na miejscu (kredyt i ubezpieczenia)
- Pośrednictwo poza komisem

### Oprócz Wroniek:

Autokomis „Pionier I”  
Szamotuły: (0-61) 292-25-40

Autokomis „Pionier II”  
Oborniki: (0-61) 296-05-12  
(0-90) 614-181

## wronieckie sprawy

64-510 WRONKI  
ul. Szkolna 2  
Tel./fax: (0-67) 254-06-17  
Fax: (0-67) 254-16-16

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2. Tel. (0-67) 254-06-17

Redaktor naczelny: Paweł Bugaj

Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Jugosłowiańska 61, tel./fax 861 02 43

Druk: Zakład Poligraficzny GRAPHUS, 60-179 Poznań, ul. Jeleniogórska 7, tel. 868 96 33.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum). Numer zamknięto: 03.11.1997 r.



## Wronki wczoraj i dziś

### Drogie Dzieci!

Powracamy do naszych wędrówek po Wronkach. Dzisiejsza literka „P” doczekała się swojej kolejki. Pragnę, abyście potrafili zachować prawidłową postawę przed pomnikami, aby obiekty te były przez Was zauważane jako źródło wiedzy historycznej.

P...

Są w naszym mieście pomniki z glazu polnego, kamienia, żelaza..., przed którymi stajemy z powagą, - symbole pamięci co dawne czasy przypominają. To tu, w czasie świąt państwowych składamy wiązanki i wieńce, a pochylając głowy marzymy, by wojny już nikt nie znalazł więcej. Tu pokłon oddają sztandary, harcerze prężą krok, a płomień znicza i flagi biało czerwone przyciągają przechodniów wzrok. I nagle wracają wspomnienia, i serce mocniej uderza, i łza się w oku zakręci, i znów szukamy w pamięci tych, których już nie ma, którzy cierpieli, którzy polegli, abyśmy mogli żyć. Abyśmy mogli chodzić do szkoły, radośnie śpiewać, i czytać, poznawać dzieje Ojczyzny i naszego miasta ukryte w książkach, na pomnikach, cmentarnych tablicach i kamiennych płytach.

### Kochane Dzieci!

*Żegnamy Stary Rok, a wraz z nim wszystkie nasze kłopoty i niepowodzenia.*

*Niech ten Nowy - 1998 przyniesie Wam tylko radosne dni:*

*pełne wspaniałych przygód, nowych przyjaźni,*

*ciekawych lekcji z miłymi nauczycielami*

*i najwyższymi cenzurkami....*

*- dni z uśmiechem na buzi, takie dni, o jakich marzycie.*



## ŚWIĄTECZNA ŁAMIGŁÓWKA

Świąteczny ŚLIMACZEK śmiało wędruje (zgodnie z ruchem wskazówek zegara) do śnieżnej gwiazdki lub dzwonka. Wybierz się z nim na wędrówkę i odczytaj hasło. Następnie zapisz je na karcie pocztowej i prześlij, lub dostarcz do redakcji „WS” (ul. Szkolna 2), do końca roku 1997.

Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy atrakcyjne nagrody.

|    |    |   |   |    |   |    |   |
|----|----|---|---|----|---|----|---|
| B  | A  | R | W | N  | A | 🔔  | C |
| ❄️ | W  | K | R | Ó  | T | C  | H |
| D  | ❄️ | N | E | ❄️ | P | E  | O |
| O  | Ż  | Z | Ś | W  | R | ❄️ | I |
| P  | U  | C | 🔔 | I  | E | O  | N |
| ❄️ | J  | E | T | A  | Z | D  | K |
| Z  | 🔔  | Y | T | N  | E | N  | A |
| S  | E  | I | Z | D  | J | A  | 😊 |

## Zamiast listy nagrodzonych

Niestety, tym razem nie wręczymy nagród za rozwiązanie łamigłówki, ponieważ nie otrzymaliśmy odpowiedzi na postawione pytania. Czyżby zadanie było za trudne? Powód był chyba inny. Aby podać odpowiedź, należało przepacerować się na cmentarz, czyli wyjść poza próg domu, a tego zbyt chętnie nie robicie, prawda? Odpowiedź powinna brzmieć: W mogiłach opatrzonych tabliczkami „Grób chroniony” spoczywają ofiary hitleryzmu i stalinizmu. Z podanych liczb, odnośnie ilości tych grobów, należało wybrać: „około 100”.

„Jesienna wędrówka przez Puszczę Notecką”  
Rys. Krystian Kosberg (kl. V SP-Nowa Wieś)





Zakład Handlowo-Usługowy  
Wronki, ul. Świerkowa 10

# SANUS

## PAWEŁ KMIECIAK

- ★ wywóz nieczystości stałych
- ★ promocyjna sprzedaż pojemników na śmieci - kubły i wózki

**Taniej o 25% !!!**  
tylko do końca stycznia

**Zadzwoń! ☎254-06-69**

*Swoim - obecnym i przyszłym -  
Klientom składam  
serdeczne życzenia  
świąteczne i noworoczne*

# ▶ ULTRAVOX ◀

**IRENEUSZ FOWIE**

**poleca:**

◆ **atrakcyjne filmy**

na kasetach wideo  
z wypożyczalni  
o najbogatszym zbiorze

◆ **sztuczne ognie**

bogaty asortyment

**Wronki, ul. Kościuszki 16**  
**tel. 254-02-01**

**P.U.H.**

# „BAKAR”

Wronki  
ul. Dra I. Zimniaka 8  
tel./fax 254-03-65  
tel. kom.: (0-601) 710-038  
czynny: 8.30 - 19.00

## SKLEP ELEKTRYCZNY • BARBARA ŚNIEGOWSKA

- żarówki i świetlówki
- oświetlenie energooszczędne i halogenowe
- sprzęt elektroinstalacyjny - gniazda i wyłączniki najlepszych firm polskich
- oprawy, lampy, kinkiety, plafony
- baterie, latarki
- kable, przewody, sznury



### OFERTA ŚWIĄTECZNA

- zestawy choinkowe

Promocyjna sprzedaż  
żarówek energooszczędnych Philipsa  
- obniżka cen o 40%





**PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH**



## **Gabinet Stomatologiczny lek. stom. Jacek Jaroszyk**

**Wronki, ul. Sierakowska 20, tel. 541-412**

### **♦ ORTODONCJA**

**- leczenie dzieci i dorosłych z wadami zgryzu  
przy pomocy aparatów ruchomych i stałych**

**Czynny od poniedziałku do piątku**

**Rejestracja telefoniczna**

**od godz. 16.00.**

**SYSTEM  
RATALNY**

***Pacjentom Gabinetu - obecnym i przyszłym -  
życzymy zdrowych i wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia i Do Siego Roku!***

## **Zakład Usługowy • WOJCIECH JARYSZ**

**Wronki, Aleja Wyzwolenia 4, tel. (0-67) 254-05-15**

**♦ blacharstwo**

**♦ mechanika  
pojazdowa**

**♦ usługi  
transportowe  
do 3,5 t**



**PROFESJONALNIE**